

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do do-

11 8.00

Biblioteka Jagiellońska

Lwowie i na prowincję

30 gr.

wychodzi codziennie rano

Słowo Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanach i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkami na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Imperjum brytyjskie w walce o swój byt.

Ostatnia „konferencja imperjalna“ tj. zebranie przedstawicieli dominionów brytyjskich pod kierownictwem rządu metropolii przyniosło ciekawy materiał dla oświecenia trudności, z jakimi każdy aktualny rząd angielski musi się zmagać w walce o byt, którą obecnie toczy imperjum. Siedmiogodniowe, niezmiernie mozolne obrady nie przyniosły żadnego innego rezultatu, jak tylko zapowiedź odbycia w r. 1931 nowej konferencji „gospodarczej“, tym razem na ziemi kanadyjskiej w Ottawie, na którą spadnie trud podjęcia od początku wszystkich tych samych zagadnień.

Miedzy metropolia, a dominionami ujawniły się bowiem głębokie przeciwieństwa. I tak np. premier kanadyjski Bennet zaproponował ustanowienie między Anglią a Kanadą systemu cel „preferencyjnych“, któryby w obrębie niezależnej gospodarki i celnie Kanady uprzywilejował produkty przemysłu angielskiego w zamian za ekwiwalentny przywilej celny dla płodów rolniczych Kanady, udzielony jej ze strony metropolii. Zmuszałoby to rząd angielski do ustanowienia bariery celnej przeciwko importowi zboża z poza imperium. Na to zaś rząd p. Macdonalda nie chciał się zgodzić. Propozycje Kanady były nie do przyjęcia nie tylko ze względu na przywiązanie gabinetu Labour Party do liberalnych tradycji polityki „wolno - handlowej“, przeciwko której zwraca się agitacja konserwatystów, a także socjal - faszystowskiej lewicy robotniczej p. Mosleya. I nie tylko z powodu obawy, że przyjęcie postulatów Kanady spowoduje nieuchronną podwyżkę cen zboża, niepożądaną z punktu widzenia mas robotniczych, których mandatariuszem jest obecny reżym socjal - liberalny. Były one nie do przyjęcia także dlatego, że wychodziły one z założenia zupełnej gospodarczej niezależności dominionów od metropolii, z którą pragną one zawierać „preferencyjne“ pakt, pozostając jednak całkowicie odrębnymi organizmami ekonomicznymi. Jest to w sprzeczności nie tylko z systemem liberalnym, bronionym obecnie przez rządzącą grupę Labour - Party (najsilniej zaś przez kanclerza skarbu p. Snowdena i ministra handlu p. Grahama), ale i z systemem, propagowanym przez protekcyjno - skrzydło partii konserwatywnej (grupa lorda Beaverbrooka), która głosi program „wolnego handlu w obrębie imperjum“ (Empire Free Trade) tj. stworzenia z imperjum jednolitego obszaru gospodarczego, odgródzonego murami celnymi od reszty świata.

Zupełne niepowodzenie konferencji imperjalnej na terenie polityki gospodarczej wywołało w polityce angielskiej fermenty, świadczące o daleko idącym rozkładzie stronnictw i bankructwie „oficjalnych“ ich ideologii. Podczas gdy lord Beaverbrook, uznając hasło Empire Free Trade za nieosiągalną obecnie ideę, opowiada się za przyjęciem na razie propozycji kanadyjskich tj. ustanowieniem między metropolia a dominionami cel preferencyjnych, przywódca konserwatystów b. premier Baldwin wysuwa szereg za-

strzeżeń, w praktyce uniemożliwiających uzgodnienie stanowisk. Oba odłamy konserwatyst. znajdują się w stanie otwartej walki, której wyrazem był wybór kandydata secesjonistów admirała Taylora w okręgu londyńskim South Paddington przeciwko oficjalnemu kandydatowi partii konserwatywnej. Ale podobne objawy widzimy i na lewicy, gdzie opozycja pp. Maxtona i Mosleya stawia w wyborach uzupełniających własnych kandydatów przeciwko kandydatom Labour Party. — Świat polityczny Anglii jest więc już rozbity na pięć wyraźnych grup, wśród których grupa rządząca (obóz p. Macdonalda) stanowi mniejszość nawet włącznie z liberałami p. Lloyd George'a, których głosy podpierają ją ciągle w parlamencie (co nas nie dziwi wobec istotnej zgodności metod i dążeń, jaka się zarysowała między liberalizmem burżuazyjnym, a liberalnym socjalizmem macdonaldowskim).

Tak przedstawiają się wyniki konferencji imperjalnej na terenie ekonomicznym. Na terenie ściśle politycznym

perspektywy wcale nie są lepsze. Ujawniła się bowiem ze strony dominionów tendencja do osiągnięcia pełnej politycznej niepodległości. Przyjęte przez konferencję w tej dziedzinie uchwały zapewniają dominionom nieograniczoną władzę ustawodawczą, a także i wykonawczą, wobec tego, że rząd dominionu uzyskał prawo przedstawiania królowi kandydata na stanowisko gubernatora (będącego w obrębie dominionu przedstawicielem władzy królewskiej). Pozostaje więc między dominionami, a metropolia tylko nieuchwytny węzeł natury „moralnej“. Ale skoro dominiony (Kanada, Połudn. Afryka, Australia i Nowa Zelandja) dążą do pełnej niepodległości, t. zn. zarówno politycznej, jak i gospodarczej, to w takim razie także i program lorda Beaverbrooka, dążący do stworzenia z imperjum zamkniętego organizmu gospodarczego (Empire Free Trade) staje się coraz trudniejszy do zrealizowania. A jest to ten ostatni program ratowniczy, o który wołają już nie tylko konserwatyści, ale i sir Oswald Mosley i

AZOTNIAK
6773
WAPNAMON
są najtańszymi nawozami azotowymi, a
NITROFOS
SALETRZAK
są najtańszymi nawozami saletrzanymi.

Wszelkich informacji udzielają:
Państwowe Fabryki Związków Azotowych
— w Chorzowie i Mościcach. —

przywódca lewicy szkockiej p. Maxton i „komunizujący“ generał górników p. Cook.
K. Z.

1 miliard franków pożyczki dla Polski. Rokowania ukończone być mają w połowie stycznia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 grudnia. (B) Z Berlina donoszą:

„Localanzeiger“ oczekuje, że rokowania rządu polskiego z przedstawi-

cielami firmy francuskiej „Schneider i Creuzot“ w sprawie dokończenia budowy linii węglowej, łączącej Górny Śląsk z Gdynią będą zakończone w po-

łowie stycznia z wynikiem dodatnim.

Polska otrzyma wówczas pożyczkę w wysokości 1 miliarda franków.

=□=

We wtorek przybywa do Warszawy premier grecki p. Venizelos.

P. VENIZELOS ZABAWI W WARSZAWIE TRZY DNI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 grudnia. (B). Zgodnie z zapowiedzią w dniu 30 bm. o godzinie 9 rano przybędzie do Warszawy prezes rady ministrów republiki greckiej p. Venizelos.

Zamieszka on w apartamentach hotelu europejskiego, gdzie uczynione zostały odpowiednie przygotowania na jego przyjęcie.

Pobyty premiera greckiego w Warszawie potrwa 3 dni. P. Venizelos będzie gościem ministra spraw zagranicznych Zaleskiego. W dniu 2 stycznia uda się pociągiem pociągami do Wiednia.

Ateny, 27 grudnia. (PAT.) Venizelos wyjechał do Warszawy.

Warszawa, 27 grudnia. (PAT.) W związku z zapowiedzianym przyjazdem Venizelosa do Warszawy dzienniki zamieszczają życiorysy znakomitego greckiego męża stanu.

Dzienniki przypominają, że w czasie wojny światowej Venizelos odegrał wybitną rolę dyplomatyczną na odcinku bałkańskim, w czasie zaś rokowań

pokoju w wieloletnich wypadkach głoszący. „Służąc idei równowagi pokojowej w świecie — pisze m. in. „Express Poranny“ — Venizelos szuka dróg zbliżenia z innymi państwami, nawet tak oddalonymi od Grecji, jak Polska, aby w wielkiej rodzinie ludów kuć ideały lepszego jutra w słońcu wolności i sprawiedliwości“.

PRASA MOSKIEWSKA WIDZI W TEJ WIZYJCIE ANTYSOWIECKA INTRYGĘ FRANCUSKĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 grudnia. (B). Z Moskwy donoszą: Moskiewska „Prawda“ omawiając wizytę premiera greckiego w Warszawie, oświadcza, że odwiedzi on te mają na celu wzmocnienie stosunków między Grecją a Polską w związku z przygotowaniami Francji do wojny z Sowietami.

Pismo moskiewskie twierdzi, że stosunki między Francją a Grecją ostatnio

rozluźniły się, wobec czego Francja uczyniła wszystko, aby te stosunki ponownie wzmocnić, przyczem z osobie Venizelosa znalazła działacza, który idzie na rękę planom francuskim.

Polska i Grecja — pisze „Prawda“ — nie posiada żadnych wspólnych interesów prócz łączącego je interesu współdziałania z francuskim sztabem generalnym w wojnie przeciw Sowietom. Na wypadek wojny między Polską a Sowietami droga morską przez Saloniki nabiera specjalnego znaczenia.

MUSSOLINI WYGŁOSI NA NOWY ROK WIELKĄ MOWĘ.

Rzym, 27 grudnia. (PAT.). „Giornale d'Italia“ podaje, że w dniu 1 stycznia 1931 o godz. 2 po południu Mussolini wygłosi w języku angielskim przemówienie, które zostanie transmitowane przez radio włoskie na cały świat.

MINISTROWIE PORTUGALSCY ODZNACZENI ORDERAMI POLSKIMI.

Lizbona, 27 grudnia. (PAT.) Poseł polski Perłowski wręczył ministrowi spraw zagranicznych odznakę wielkiego krzyża orderu Polonia Restituta. Takie same odznaczenia otrzymali ministrowie finansów, handlu oraz rolnictwa.

POGRZEB VINTILI BRATIANU.

Bukareszt. 27 grudnia. (PAT.) Zwłoki Vintila Bratianu zostały wczoraj przewiezione z Michaesti do Floriki, gdzie odbył się dziś pogrzeb. Trzy specjalne pociągi przywiozły z Bukaresztu uczestników pogrzebu. Król przesłał na ręce wdowy depezę kondolencyjną.

Nad trumną przemawiał imieniem rządu minister finansów Popovici, przewodniczący senatu Bratu, wiceprzewodniczący izby Pereicenu i gen. Angelescu, były minister wojny, jako przedstawiciel armii. W imieniu partii liberalnej przemawiał Duca, charakteryzując działalność zmarłego.

KTO BĘDZIE PRZEWÓDCA LIBERAŁÓW RUMUŃSKICH.

Wiedeń. 27 grudnia. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu: Syn zmarłego przywódcy stronnictwa liberalnego Bratianu wrócił z Paryża i odbył konferencję z posłem Duca w sprawie objęcia kierownictwa stronnictwa liberalnego. Decydująca konferencja ma się odbyć w niedzielę. Przy puszczeniu, że wybór Duki, który jest persona grata u króla, spowoduje porozumienie między królem, a stronnictwem liberalnym. Gdyby takie porozumienie doszło do skutku, wówczas przesilenie gabinetowe byłoby nieuniknione.

ESKADRA MIN. BALBO GOTUJE SIĘ DO LOTU NAD OCEANEM.

Rzym. 27 grudnia. (PAT.) Nowy raport przesłany przez ministra Balbo powiadamia rząd, że aczkolwiek warunki powietrzne były niesprzyjające, przelot do Blamy, mimo płaszczyznych chmur, rozciągających się na wybrzeżach Afryki, odbył się w regularnej formacji przyczem robiono przeciętnie 180 kilometrów na godzinę.

Przelot nad Oceanem, według zawiadomienia ministra rozpocznie się w nocy z 5 na 6 stycznia. W międzyczasie odbędzie się skrupulatne badanie techniczne wszystkich hydroplanów.

KOBIETY HINDUSKIE ŻADAJĄ RÓWNOUPRAWNIENIA.

Londyn. 27 grudnia. (ATF.) Na posiedzeniu jednej z podkomisji konferencji „okrągłego stołu”, delegatki hinduskie wystąpiły za zrównaniem kobiet w prawach z mężczyznami. Kobiety winny również otrzymać prawa wyborcze do ciał ustawodawczych. Przewidywany jest jednakże pewien okres przejściowy, podczas którego kobiety nie będą posiadały pełnych praw wyborczych.

KŁESKA POWÓDZI W SARDYNII.

Rzym. 27 grudnia. (PAT.) „Popolo di Roma” donosi z Cagliari: Wskutek gwałtownej burzy w wielu miejscowościach Sardynii nastąpił wylew rzek. W Muravara utonęło dziecko. W okolicy Nue ro zawaliło się kilka domów. Bydło zginęło. Szkody we wsiach są dość znaczne.

MGŁA POWODUJE WE WŁOSZECH KATASTROFY SAMOCHODOWE.

Mediolan. 27 grudnia. (PAT.) Wskutek gęstej mgły, wpadł do kanału samochód z 3-ma pasażerami, a wkrótce potem autobus, wiozący 30 osób, z których 3 utonęły.

100 MILJ. NIEDOBORU PRZYNIOŚL „TARGI PRASKIE”.

Praga. 27 grudnia. (PAT.) Prezes rady nadzorczej Targów Praskich Brhacz, rozpoczął przymusowy urlop. Według doniesień prasy, fakt ten stoi w ścisłym związku z sytuacją finansową Targów Praskich, które wykazywać miały 100 milionów koron niedoboru, między innymi zainteresowane jest w tem państwo, gdyż udzieliło Targom gwarancji na kredyty budowlane w wysokości 45 milionów kor.

Opuszczając Sanatorium „SALUS”, gdzie przez szereg miesięcy po rzadkiej a ciężkiej operacji — lecz ten się uważam sobie za mity obowiązek podziękować na tem miejscu z całego serca Czc. i szan. p. prof. Dr. R. Węglowskiemu za jego pr. edziwne zreczny zabieg operacyjny dokonany na mojej osobie. p. Dr. F. Załowski, który jako stały lekarz Sanatorium codziennie opieką swoją mnie otaczał. Szanownemu Zarządowi Sanatorium „SALUS” któremu osoba podobnie niejednokrotnie trud zgutowała, wreszcie przedobrym Siostrą Bronisławie i Annie, które przy codziennych opatunkach tyle cierpliwości i poświęcenia mi okazały.

Bóg Wam wszystkim zapłać!

Po Panu Bogu, którego łasce przedewszystkiem zawdzięczam utrzymanie mnie przy życiu, ku Wam wszystkim wyżej wymienionym uczucie głębokiej mojej wdzięczności się zwraca.

Ks. Franciszek Lewandowski.

Nie zniechęcać do służby w administracji

OKÓLNIA M. S. W. O KANDYDATA CH Z WYŻSZYM WYKSZTAŁCENIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 grudnia. (B.) Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało obszerny okólnik w sprawie kandydatów z wyższym wykształceniem do służby administracyjnej.

Ministerstwo stwierdza, że starostwa lekceważą częstokroć kandydatów z wyższym wykształceniem, udzie-

lając im informacji błędnych, a zwłaszcza odstrasza ich przewlekłym załatwianiem podań.

Liczba kandydatów z wyższymi studiami do służby administracyjnej jest niewielka, nie należy więc ich zniechęcać nieodpowiednim lub biurokratycznym traktowaniem.

Wielkopolska święci uroczystie rocznicę wypędzenia Niemców.

Poznań. 27 grudnia. (PAT.) Dzisiejszy obchód rocznicy powstania wielkopolskiego miał bardzo uroczysty przebieg. Rano odbyło się w katedrze poznańskiej nabożeństwo, odprawione przez ks. infułata Kłosa, w którym uczestniczyli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z wojewodą poznańskim Raczyńskim i dowódcą O. K. gen. Dzierżanowskim na czele, liczne drużyny stowarzyszeń i związków powstańców i wojskowych, sokoli itd.

Po nabożeństwie stowarzyszenia po maszerowały na plac u zbiegu ulic Marszałka Focha i Bukowskiej, gdzie stał pomnik Tadeusza Kościuszki i

gdzie miało się odbyć uroczyste jego odsłonięcie. Po odegraniu przez orkiestrę „Krakowiaka Kościuszki”, przemówił prezydent miasta Ratajski, skłaniając hołd pamięci wielkiego bohatera narodu i bojownika o wolność ojczyzny, poczem p. wojewoda poznański Raczyński dokonał odsłonięcia pomnika.

Resztę programu wypełniły produkcje śpiewacze zjednoczonych chórów męskich Poznania i orkiestr wojskowej. U stóp pomnika złożono wieńce od miasta Poznania i Sokolstwa Wielkopolski. Wieczorem odbyły się w stowarzyszeniach wieczornice i zebrania.

==□==

Wnuczka mickiewiczowskiej Maryli zmarła w Nowogródku.

Warszawa. 27 grudnia. (PAT.) W Nowogródku zmarła w wieczór wigilijny śp. Maria Tuhanowska, wnuczka Maryli Wereszczakówny, tak blisko związanej z życiem Adama Mickiewicza.

Śp. Tuhanowska była jedną z najpopularniejszych osób na Kresach wschodnich. W roku 1911, obawiając się, aby olbrzymie jej dobra, położone nad Świątą nie przeszły w posiadanie rządu rosyjskiego, zapisała je mińskiemu to-

warzystwu rolniczemu, jako organizacji nawskróś polskiej.

Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę Tuhanowicze przeszli na własność Skarbu Państwa, zaś Rząd polski wyznaczył śp. Tuhanowskiej rentę dożywotnią.

W roku ub. w czasie pobytu p. Prezydenta Rzplitej w Tuhanowiczach śp. Tuhanowska odznaczona została krzyżem oficerskim orderu Polonia Restituta. Zmarła w wieku lat 61.

Ponad głowami: przewodców onizmu

ZABOTYŃSKI WZYWA SJONISTÓW DO POROZUMIENIA Z ANGLJĄ.

Częstochowa. 27 grudnia. (PAT.) Prezes wszechświatowego Związku sjonistów-rewizjonistów, Włodzimierz Zabotyński, kończąc kampanię odczytową w Polsce przed wyjazdem do Francji, przybył do Częstochowy i w szczelnie wypełnionej sali kinoteatru Casino wygłosił odczyt pt. „Czem zerzemyśmy i jakie jest wyjście”, zawierający krytykę dotychczasowej polityki sjon-

istów, która zdaniem prelegenta w nieuniknionej konsekwencji doprowadziła do fatalnej dla sprawy sjonistycznej angielskiej Białej Księgi.

Odczyt zakończony został apelem do szukania dróg porozumienia z szerokiemi sferami angielskiego społeczeństwa, ponad głowami obecnych przywódców sjonistycznych.

==□==

Dwie trzecie spraw w sądach Stanów Zj. to procesy zwolenników alkoholu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 grudnia. (G.) Donoszą z Waszyngtonu: Według danych stowarzyszenia antyprohibicyjnego w Waszyngtonie w więzieniach Stanów Zie-

dnoczonych znajduje się w tej chwili około 50 tysięcy osób, skazanych za różne przestępstwa przeciw ustawie o prohibicji.

Około 2/3 spraw kryminalnych, któ-



zawzięcia w aptekach i drogeriach = 17089

reim zajmują się trybunały federalne, pozostaje w związku z prohibicją.

MASOWE ZATRUCIA ALKOHOLEM DRZEWNYM.

Nowy Jork. 27 grudnia. (PAT.) Zmarło tu 11 mężczyzn i 1 kobieta, zaś 59 osób zostało umieszczonych w szpitalach wskutek spożycia w czasie świąt Bożego Narodzenia alkoholu drzewnego.

SKONFISKOWANA SZALUPA Z ALKOHOLEM.

Nowy Jork. 27 grudnia. (PAT.) Stalki strażnicze przyprowadziły do Nowego Londynu w stanie Connecticut angielską szalupę, która wiozła na pokładzie ładunek napoiów alkoholowych wartości 100 tysięcy dolarów.

Załoga szalupy, składająca się z 9 osób została aresztowana. Szalupa usiłowała zbiec, zatrzymała się jednak trafiona trzema pociskami armatnimi.

AMBASADOR POLSKI U OJCA ŚW.

Rzym. 27 grudnia. (PAT.) Ojciec św. przyjął ambasadora Polski, który złożył mu życzenia noworoczne.

WYROK NA GRUPĘ KOMUNISTÓW OPATOWSKICH.

Radom. 27 grudnia. (PAT.) Sąd okręgowy w Radomiu po trzydniowej rozprawie przeciwko grupie komunistów, działających na terenie powiatu opatowskiego, wydał wyrok, skazujący jednego z oskarżonych na 7 lat ciężkiego więzienia, 2 oskarżonych po 5 lat ciężkiego więzienia, 3 po 4 lata ciężkiego więzienia, 2 po 3 lata i wreszcie jednego na 2 lata ciężkiego więzienia, 4 oskarżeni zostali uniewinnieni.

Pozatem Władysław Cupich vel Bażylik, Józef Nawrot vel Maka i Wolf Perla, znajdujący się za kaucją na wolności, zbiegli, nie stawiając się na rozprawę. Obrona zgłosiła apelację.

WIECZÓR SYLWESTROWY W RADJO.

Warszawa. 27 grudnia. (PAT.) W wieczór Sylwestrowy stanie przed mikrofonem warszawskim o godz. 22. Józef Kaden-Bandrowski, aby w swym felietonie pt. „Wieczór Sylwestrowy” podzielić się ze słuchaczami nastrojem dogasających godzin starego roku.

Wieczór Sylwestrowy o godz. 9:15 przyniesie radiosłuchaczom nastrojowe słuchowisko, pióra Zygmunta Kaweckiego pt. „Na mlecznej drodze gwiazd i czasu”.

PREZ. BRZOSOWSKI Z POWODU CHOROBY NIE UDZIELA AUDJENCYJ.

Lwów. 27 grudnia. Sekretariat prezydenta m. Lwowa komunikuje, że prezydent miasta inż. Jan Brzozowski z powodu ciężkiej choroby serca nie będzie udzielał audiencji aż do odwołania.

POPIERAJMY CELE

TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

„BERLIN ROZUMIE, ŻE Z BIEGIEM LAT WZMACNIA SIĘ SYTUACJA POLSKI.

Paryż. 27 grudnia. (PAT.) „Temps” poświęca artykuł wstępny stosunkom polsko-niemieckim i rozpoczętej przez rząd niemiecki kampanii na rzecz rewizji traktatów.

Manewr ten, pisze dziennik, należy do dziedziny polityki wewnętrznej. Gabinet Brueninga ulega presji ze strony nacjonalistów i czyni zadość żądaniom elementów prawicowych, których zaufanie stara się pozyskać, aby robić dywersję wobec trudności, które się przed nim piętrzą.

Nerwowość, którą wykazuje rząd Rzeszy w swojej polityce względem Polski, będąca wynikiem wpływów nacjonalistów oraz ich chęci eksploatacji wszelkich incydentów, jakie powały na ziemiach, leżących nad granicą wschodnią, należy przedewszystkiem wytłumaczyć tem, że Berlin zda je sobie sprawę, iż lata pracują dla Polski i że z biegiem lat sytuacja Polski wzmocni się a co za tem idzie, elementy niepolskie coraz łatwiej się zasymilują.

Zachowanie się gabinetu berlińskiego nie jest bynajmniej następstwem stanowiska Polski wobec mniejszości niemieckiej. Ukrywając ubytek elementu niemieckiego na G. Śląsku, Niemcy w Genewie będą próbowali wysunąć w swych wystąpieniach na pierwszy plan kwestię rewizji traktatów i sprawę zmiany granic wschodnich Niemiec.

ZGON WYBITNEGO PRZEMYSŁOWCA ANGIELSKIEGO.

Londyn. 27 grudnia. (PAT.) Zmarł tu lord Melchett. Zmarły był wybitnym przemysłowcem i stał na czele szeregu instytucji przemysłowych i bankowych. W r. 1921 i 1922 zmarły, który nosił wtedy nazwisko sir Alfręda Mond, piastował tękę ministra higieny.

WŚRÓD KURDÓW ZNÓW PANUJE WRZENIE.

Londyn. 27 grudnia. (ATE.). Według doniesień ze Stambułu w tureckich kołach rządowych liczą się poważnie z ponownym powstaniem Kurdów na granicy turecko - perskiej. Poseł turecki w Teheranie otrzymał od swego rządu polecenie omówienia z rządem perskim zarządzeń odpowiednich środków zaradczych.

GŁOWA APOLLINA WYŁOWIONA PRZEZ RYBAKÓW W SALERMO.

Salerno. 26 grudnia. (PAT.) W związku z wyłowieniem głowy Apollina przez rybaków salerniejskich, otrzymujemy następujące szczegóły sprawozdania, przedłożonego tutejszemu dyrektorowi wykopalisk.

Głowa jest niewątpliwie oryginałem greckim, wykonanym w bronzie przez artystę ze złotego okresu. Patyna wspaniała, koloru zielonego.

Przypuszcza się, że całość najprawdopodobniej znajdowała się w jednej z sybaryckich will greckich w Posejdon (Pestum) albo też w jednej ze słynnych świątyń Apollina na pobrzeżu, od Sorrento do Salerno.

WYNIKI TURNIEJU SZACHOWEGO W ŁÓDZI.

Łódź. 27 grudnia. (PAT.) Dotyczyca sowe wyniki turnieju szachowego między mistrzem Łodzi Relidzyskim, a mistrzem Warszawy Makarczykiem przedstawiają się następująco:

Pierwszy dzień turnieju, sobota, 20 bm., remis. W niedzielę, 21 bm. wygrywa Makarczyk. Poniedziałek, 22 bm., wygrywa Relidzyski, wtorek i środa remis, czwartek gra zawieszona. W piątek wygrywa Relidzyski.

W dniu dzisiejszym gra przeciąga się tak, że rozstrzygnięcia spodziewane jest dopiero w późnych godzinach nocnych. Jutro, po zakończeniu gry, nastąpi koniec turnieju.

Gen. Berenguer rozpisuje wybory do parlamentu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 27 grudnia. (G.) Z Berlina donoszą: Hiszpański premier gen. Berenguer, który chwilowo leży chory na zapalenie gardła, udzielił piśmennego wywiadu madryckiemu korespondentowi „Vossische Zeitung”.

Największą sensację wywołało oświadczenie premiera, że wybory do parlamentu hiszpańskiego to znaczy do Izby Korteżów rozpisane będą na

dzień 1 marca 1931 r. Stosownie do starej ordynacji wyborczej dozwolona będzie agitacja wyborcza na jeden miesiąc przed dniem głosowania.

Berenguer oświadczył dalej, że stan obłączenia i wykonywana przez władze wojskowe przewencyjna cenzura prasowa będą zniesione w chwili, kiedy to będzie możliwe.

==□==

Berlińska firma zarzuca sieci na cały rumuński handel zbożem

Wiedeń. 27 grudnia. (PAT.) „Wr. Allg. Ztg.” donosi z Bukaresztu:

Jak wiadomo, rząd rumuński planuje zaprowadzenie monopolu dla eksportu zboża i maki. Berlińska firma zbożowa Kampfmeier postanowiła wobec tego wydzierżawić na 10 lat wszystkie większe młyny rumuńskie i skupić w ten sposób w swych rękach cały rumuński handel zbożem i mąką. Odnośne pertraktacje prowadził pełnomocnik firmy berlińskiej Sanft.

Projekt firmy berlińskiej wywołał jednak ostre protesty ze strony młynarzy rumuńskich. Sanftowi zarzucają, że jako członek komitetu rumuńskiego dla przygotowania monopolu, informował firmę berlińską o wszystkich

stadach pełnych rokowań. Pod wpływem protestów rzekła się firma Kampfmeier swoich planów.

Jak donosi czasopismo „Konsum”, było to zrzeczenie się tylko pozorne, gdyż rokowania toczyły się potajemnie dalej. Firmie berlińskiej udało się uzyskać opcję na 15 wielkich młynów rumuńskich. Ostatnio przyłączyły się do firmy berlińskiej Austriackie Towarzystwa akcyjne dla handlu zbożem i Węgierskie Towarzystwo akcyjne dla dostaw środków żywności. Firmy te planują założenie wielkiego Towarzystwa akcyjnego dla scentralizowania całego rumuńskiego handlu zbożem i mąką.

==□==

KONIAKI
WINKELHAUSEN

Min. Zaleski o krzykliwych skargach niemieckich Liga Nar. klapą bezpieczeństwa. — Istotny powód niemieckiej akcji.

Paryż. 27 grudnia. (PAT.) Dziennik „Le Matin” drukuje dłuższy wywiad z ministrem Zaleskim, poświęcony głównie zbliżającej się sesji Rady Ligi Narodów, oraz antypolskiej akcji niemieckiej w związku z wyborami w Polsce.

W wywiadzie tym minister podkreślił, iż Liga Narodów w wielu wypadkach stanowiła i stanowić może w stosunkach międzynarodowych coś w rodzaju kłapy bezpieczeństwa.

Mówiąc o stosunkach i wydarzeniach na Górnym Śląsku minister podkreślił fakt, iż mimo krzykliwości skarg niemieckich zabici są tylko po stronie polskiej, a 90 proc. głosujących źle świa-

dezy o argumentach rzekomego teroru wywieranego na wyborcach niemieckich.

Minister przytacza fakty realne, wykazujące, iż wzrost głosów polskich na Górnym Śląsku stwierdza dobitnie stałe uniezależnianie się mas pracujących, które ekonomicznie uzależnione były dawniej od kapitału niemieckiego.

Zaznaczając, iż sprawy mniejszości we nie mogą być wykorzystywane jako dźwign polityczny — minister stwierdził, iż w interesie pokoju międzynarodowego leży ich tagodzenie, a nie szerzenie zamętu politycznego przez rodmuchiwanie drobnych nieporozumień.

KRWAWA ZBRODNIANATARCZYWEGO ADORATORA.

Bydgoszcz, 27 grudnia. (PAT.). Nocą wczorajszej, wieś Michałowo była widownią wstrząsającej tragedii. Mianowicie 20-letni mieszkaniec tejże wsi, Chelmicki, od dłuższego czasu prześladował 17-letnią Kreśkowiakównę, która jednak unikała instynktownie natarczywego adoratora.

Wczorajszej nocy Chelmicki przez wybite okno dostał się do pokoju, w którym spała Kreśkowiakówna i rzucając się ku przerażonej dziewczynie udusił ją. Wychodząc tą samą drogą, morderca natknął się na 20-letniego Paczkowskiego, narzeczonego zamordowanej i uderzeniem siekiery w głowę pozbawił go życia. Sam następnie udał się do pobliskiego lasu, gdzie popełnił samobójstwo przez powieszenie się.

RZECZOZNAWCA SADOWY SKAZANY ZA OBRAZĘ PROKURATORA.

Katowice. 27 grudnia. (PAT.) Występujący w swoim czasie w charakterze rzeczoznawcy ze strony obrony w procesie o katastrofę na kop. Hildebrand, dyrektor kopalni inż. Juroff, skazany został przez Sąd za obrazę prokuratora w czasie urzędowania na 2 tygodnie aresztu.

DWANAŚCIORO DZIECI ZNIKNEŁO POD LODEM.

Berlin. 27 grudnia. (ATE.). W miejscowości Wartenberg w Marchii zdarzyła się wstrząsająca tragedia, której ofiarą padło 12 dzieci.

Podczas saneczkowania grupa dzieci zjeżdżając z góry wjechała na cienką jeszcze lodową powłokę stawu wiejskiego. Ratunek okazał się niemożliwy, gdyż dzieci momentalnie znikły pod lodem. Smutny pochód ze zwłokami 12 dzieci wywarł wstrząsające wrażenie wśród ludności.

DAJ GROSZ NA CELE
TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

Szał wściekłości w prasie niemieckiej z powodu enuncjacji min. Zaleskiego

Berlin. 27 grudnia. (PAT.) Ogłoszony przez „Le Matin” wywiad z ministrem Zaleskim, wywołał w niemieckiej prasie prawicowej żywe zaniepokojenie. Dzienniki niemieckie opatrzą wywody polskiego ministra spraw zagranicznych alarmującymi tytułami, w rodzaju: „Francuskie pogotowie obronne dla Polski”, „Obłudne oświadczenia ministra Zaleskiego”, „Propaganda Polski przed Genewą”, „Francja i Polska obawiają się prawdy”, „Francusko-polskie przygrywki do obrad genewskich”.

„Boersenzeitung” wyraża ubolewanie, że nadzieje, pokładane w notach niemieckich, zawiodły. Hasło, rzucone obecnie w Paryżu — oświadcza dzien-

nik — dowodzi, że propaganda francuska przystąpiła do urabiania nastrojów międzynarodowych przed rozpoczęciem sesji genewskiej. W takich wypadkach powodzenie mieli zawsze przeciwnicy Niemiec. Dziennik wzywa rząd niemiecki do podjęcia kontrakcji. Rząd Rzeszy ma dość możliwości co do wystąpienia na drodze propagandy przeciwko francusko-polskiej ofensywie.

Nie powinien on pozostawić bez odpowiedzi żadnego wywiadu ministrów strony przeciwnej. Miałby on obecnie okazję do wykorzystania przy pewnych widokach powodzenia, ruchu nacjonalistycznego, jaki ogarnął obecnie Niemcy. Również prasa niemiecka obwia-

zana jest wszelkimi siłami uświadamiać zarówno społeczeństwo niemieckie, jak i zagranicę o znaczeniu zbliżającej się sesji Rady.

Wedle „Kreuzzeitung”, wynurzenia francuskie świadczą, że słowa polskie go ministra znalazły w Paryżu przychylnie przyjęcia. Minister Briand nie zostaje bezczynnym, czego dowodem ma być rozmowa jego, prowadzona z ambasadorem Polski Chlapowskim. W rozmowie tej zarysował się już dziś wyraźny kontur przyszłej współpracy francusko-polskiej na terenie genewskim.

Można powiedzieć już dziś — pisze dziennik — że na styczniowej sesji Rady Ligi Niemcy staną w obliczu dawnego frontu wszystkich zjednoczonych przeciwników mniejszości, pod przewodnictwem francusko-polskim.

„Deutsche Tageszeitung” oświadcza, że udział kapitału francuskiego w budowie kolejki Gdynia—Bydgoszcz wyrażał wszystkim, do jakiego stopnia Francja uznała za sprawę swoją własną opór Polski przeciwko rewizji granic. Rzucone w Paryżu hasło „granica francuska leży nad Wisłą”, posiada bardzo doniosłe znaczenie, bez względu na nastroje, panujące w miarodajnych kołach francuskich. Minister Zaleski twierdzeniem swoim, iż Niemcy sprawę mniejszości starają się uczynić narzędziem politycznym, dąży do pozyskania sobie poza Francją innych jeszcze sprzymierzeńców. Doświadczenie uczy, że deklaracja tego rodzaju nie jest pozbawiona widoków powodzenia.

==□==

HEIMWEHRA GŁOSUJE ZA WNIO-
SKIEM SOCJALISTÓW.

Wiedeń. 27 grudnia. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Narodowej zgłosił poseł Lengauer imieniem klubu Heimwehry nagłą interpelację do rządu z powodu wypowiedzenia przez Alpino Montage-Gesellschaft umowy zbiorowej z robotnikami i zapowiedzianej redukcji płac i poborów, która dotknęła przeszło 10.000 robotników i urzędników.

Kancelerz Ender oświadczył, że rząd śledzi bacznie trudne położenie austriackiego przemysłu żelaznego i węglowego i stara się usilnie o wyszukanie nowych terenów zbytu dla produkcji krajowej.

W ciągu dyskusji postawili socjaldemokraci wniosek, by zamykanie przedsiębiorstw przemysłowych mogło się odbywać tylko za poprzednim pozwoleniem rządu.

Wniosek ten uzyskał większość 77 głosów na 142 głosujących. Za wnioskiem głosowali socjaldemokraci, klub Heimwehry i 1 członek bloku Schoberra. Rezultat głosowania i ugrupowanie głosujących wywołało w izbie sensację.

MARSZAŁEK JOFFRE PODDAŁ SIĘ
OPERACJI.

Paryż. 27 grudnia. (PAT.) Wskutek pogorszenia się stanu zdrowia marszałka Joffre'a, dokonano operacji dolnych kończyn, gdyż marszałek cierpi na zapalenie arterii. Po chwilowym polepszeniu się, stan chorego budzi dalej niepokój.

SKAUTING LITEWSKI POD KURATELĄ
RZĄDU.

Kowno. 27 grudnia. (PAT.) Radiostacja kowieńska ogłasza następujący komunikat: Minister oświaty w rozmowie z przedstawicielami „Lietuvos Aidai” zaznaczył, że odseparowanie skautingu litewskiego od wpływów chrześcijańskiej demokracji, przez oddanie całego skautingu pod kuratelę rządu, ma na celu wyeliminowanie wpływów warszawskich, komсомolskich lub partyjnych, a stworzenie lojalnej względem państwa, apolitycznej i zdrowej organizacji młodzieży.

ATEIŚCI..., KTÓRZY WIERZA
W BOGA I CHODZA DO CERKWI.

Ryga. 27 grudnia. (ATE.) Moskiewski związek wojujący bezrobotnych zorganizował ankietę wśród robotników moskiewskich celem wyjaśnienia stosunku robotników do religii.

Specjalna komisja zbadała 20 fabryk moskiewskich, oraz około 12.000 rodzin robotniczych. Oficjalne wyniki przeprowadzonej ankiety, jak donosi „Prawda” świadczą, że ponad 80 proc. robotników zalicza się do ateistów, reszta zaś do wierzących. Według oświadczenia jednego z przywódców związku bezrobotnych Rywersa procent ten nie odpowiada rzeczywistości.

Dalsze badania wykazały bowiem, że 70 proc. robotników pomimo, iż twierdzą, że są ateistami odbywają praktyki religijne, chodzą do cerkwi, oraz chrzczą dzieci. W jednej fabryce 30 proc. robotników podało, iż wierzy w Boga. Wielu robotników odpowiedziało na ankietę, że według konstytucji sowieckiej religia jest sprawą prywatną każdego robotnika i że dlatego nie chcą ujawnić swego stosunku do religii.

Jednocześnie przeprowadzono ankietę w 20 miastach i 225 wsiach na Białej Rusi sowieckiej. Ankieta ujawniła, że wśród rzemieślników i włościan 80 proc. jest religijnych. Nawet wśród członków komun rolnych 18 procent oświadczyło, iż wierzy w Boga, aczkolwiek komuny rolne składają się jak wiadomo, z komunistów.

POGODA W NIEDZIELE.

Warszawa. 27 grudnia. (Tel. wł.) — Komunikat PIM. Przypuszczalny przebieg pogody w dniu 28 bm.: Na południu chmurno z drobnymi opadami śnieżnymi. Na północy przejaśnienia. Spadek temperatury w całym kraju, dochodzący w Wileńskiem do minus 20 st. Słabe wiatry północno-wschodnie.

PRZEGLĄD PRASY.

Handel sprawą brzeską.

W „Gazecie Polskiej” czytamy:

— „Sprawa Brześć” — z całą prostotą wyznaje p. Niedziałkowski — stanowi symbol systemu... Pytanie stoi bardzo jasno: system doprowadził logicznie do Brześcia...”

„Ah, tak? Więc dla was, panowie, „Brześć” w tej piekielnej wrzawie, jaką wokół niego czynicie, ma o tyle tylko znaczenie, o ile jest pozycją w walce z rządem?”

Nieźmiernie cenne wyznanie. Skóra p. Liebermanna i p. Popiela jest już wystawiona na handel polityczny. Chodzi, być może, już tylko o cenę transakcji.

Więc nie stać was było, panowie, na to, aby choć przez jeden tydzień wznąć się i wymyśleć bezinteresownie w wymowę tego dramatu, tel. jak mówicie, „hańby”, której na imię „Brześć”?

Zgoda, że „system doprowadził logicznie do Brześcia”, ale pytamy: czy system?

Skoro zastąpiliśmy z góry Syana na płaszczyźnie spraw i rozważań politycznych, to cofniemy się w przeszłość i ograniczymy naprawdę ten lańdch potworu zdrajców, które doprowadziły do konieczności Brześcia.

Niekazemą komedią błaznów byłoby wzmawianie w nas, że Polska, że Państwo Polskie istnieje dopiero od dnia, w którym „czcigodni mężemnicy” Brześcia odsłoniли swe smutne twarze w świetle listopadowego poranka.

Prawda jest natomiast, że od pierwszego roku, w którym Państwo nasze dźwignęło się z krwawego pola pobojowiska, nie było niemal ani jednego miesiąca, w którym warcholska, brutalna lub zbrodnia dłoń nie podważałaby watyłch podwalin naszej niepodległości, osobności, długo w tym jednym ośrodku woli i decyzji, jakim był Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny — Józef Piłsudski.

Jeszcze ogniem płonęły wszystkie granice Polski, a już w Warszawie narodził się bunt przeciw władzy ojczyzny.

Jeszcze nie były uchwalone ustawy, a już z ambitnych salonów wypełzła zbrodnia, przemocą usiłująca wyrzucić z rąk władze temu, kto dobrovolnie ją składał w ręce pierwszego sejmiku.

Gdy Piłsudski w bezeranicznej łaskawości wybaczył sprawcom zamachu, i tych, którzy na jego i na jego ministrów życie skrytobójczo godzili, po kilkudniowym łagodnym areszcie, wypuścił na wolność, przyjęto ten akt dobroci jako zachętę do dalszych zbrodni.

Osadzono, że w Polsce broić można przeciw Państwu bezkarnie i postanowiono z bezkarności tej sowing korzystać.

Odtąd nie było oszczędności, nie było życzliwości, nie było tak zuchwałej czelności, któreby oszczędziło Piłsudskiemu i jego najbliższemu, wiernemu współpracownikom.

Gdy on krwawił się w rozpaczyliwych bojach z Bolszewikami, zarzucano mu, że knuje zdrady z wrogiem.

Gdy wygrał wojnę, wspaniałwemu odnosząc tryumf, ograbiono go z zasług i rzucano fałszywe zwycięstwa pod stopy obcych generałów. Karły wołały zbezczeszczyć imię Polski, niż stwierdzić czynny Tęgo, który karłów przerastał.

Jednocześnie zaś, za plecami Piłsudskiego i jego bohaterskiej armii, pisano w sejmie pod sławetną łaską p. Trampczyńskiego, artykuły konstytucji w tej cichej a perfidnej rachubie, aby w ich sieci obezwładnić, a jeśli się da z ich pomocą wyrugować z areny państwowej

potężną indywidualność Piłsudskiego.

Gdy zamiar się udał i świeżo uchwalona konstytucja spełniła swe zadanie, nie zawahano się jej złamać i odrzucić, jak śmieczny strzęp, zbryzganą krwią Narutowicza.

Ponad trupem pierwszego Prezydenta, sławiąc jego mordercę, ze skowitem żarłocznych bestyi skoczyły kluby sejmowe do podziału łupów w obezwładnionej i rozbitej na parcie partyjne Rzeczypospolitej. Piłsudski odszedł. Czuli się bezpieczni, bo byli bezkarni.

W lot spostrzegły ten karawaj wewnętrzne sfery rabusiów i nieprzyjaciół, i na znak, że swój triumf uważają za bliski, rozciągnęły jednego z wojewódów na ziemi i bataniami wypisały na jego gołej skórze patent, wystawiony rządom sejmowładczym.

Lecz sejm, pochłonięty sporami o tłuste koncesje, nie przejmował się takimi blaskami.

Cóż, że tam gdzie wspaniali w skórę wojewodzie? — Pan poseł był nietykany. Pan Popiel wyrwał gabinetu. Pan Liebermann przestrzegł, by wojenny budżet Polski nie zagrażał pokojowi Europy.

Prezydent Rzeczypospolitej legł zamordowany. Wysokiego dostojnika państwowego obito i spomiewierano; ale sumienie panów posłów było spokojne. Im żadne nie groziły przykrości. Oni żadnych sobie nie czynili wyrzutów. Ich sumienia, zarówno jak ich skóry, były nietykane.

Cóż więc takiego stało się dziś, że serca ich rozgorzały w łunach purpurowych, że usta zioną gniewem, że sumienia, jak wulkany, toczą lawę ognistą?

Co odmieniło się w Polsce, że endeck, który wczoraj nosił kwiaty na grób mordercy, dzisiaj zalewa się łzami na widok bladej i smutnej twarzy Liebermanna, że ciekawista, który nie wdziął żaloby po białych, wspaniałych wojewodzie, płacze dziś i rzewnym zawodzi lamentem na wieść o „świętych stygmatach” Popiela?

Co się stało? Jakież piorun żalu uderzył w serca i skruszył dusze, które tak hardo i mężnie znosiły największe niedole Polski?

Oh! nie lekceważmy łez „centrolewu”! Uszanujmy ból jego endeckich przyjaciół...

Gdy zamordowano Narutowicza można było wołać: „Ciszej nad tą trumną”.

Tam — był tylko Prezydent Rzeczypospolitej. Tam leżał na marach, pod skrawionym sztandarem cichych majestat ofiary. Tam mogła być otchłń, rozwarła pod stopami Polski, ale tam nie była nigdzie zdradzińska nietykalskość i duma panów posłów.

Dziś wyłaczona jest rzecz, aby rokosz i warcholstwo bezkarnie pchać mogło szeregi robotników polskich na bagnety polskiego żołnierza, jak w pamiętnych dniach listopadowych roku 1923 na rynku krakowskim.

Dziś Rzeczypospolita zyskała spokój, równowagę i stabilizację rządów, opartych o trwałą większość w sejmie.

Przypuśćmy, że te zdobycze okupił wypadek dotkliwą ceną Brześcia i pewnie mi nawet wyrzuceniami komfortu ze strony kilku panów posłów?

To i cóż z tego?

Oni mężnie przetrzymali moral Narutowicza, zamachy na Piłsudskiego i najzuchwalszą poniewierkę władz Rzeczypospolitej.

My będziemy niemniej mężni wobec przygód panów Popiela, Liebermanna i Korfanteo. Tem z naszej strony dowód pamięci słusznie im się należy.

30 SPRAW NA PORZĄDKU DZIEN-
NYM STYCZNIOWEJ SESJI GENEW-
SKIEJ.

Genewa. 27 grudnia. (PAT.) 62-ga sesja Rady Ligi Narodów rozpocznie się w Genewie 19 stycznia 1931 pod przewodnictwem przedstawiciela Niemiec. Na prowizorycznym porządku dziennym znajduje się około 30 spraw.

Ze spraw, dotyczących Polski, Rada Ligi zbada dwie sprawy, dotyczące sto sunków między Litwą a Polską.

Jedna z tych spraw wysunięta została w sprawozdaniu komisji komunikacyjno-tranzytowej i dotyczy przeszkód swobody tranzytu, stworzonych w wyniku obecnego stanu tych stosunków, jak również zarządzeń, jakie winny być wydane w celu położenia kresu tej sytuacji.

Druga kwestia dotyczy rokowań, do których podjęcia wezwano rządy polski i litewski, celem zaprowadzenia w strefie linii administracyjnej ładu i spokojnych stosunków. We wrześniu br. Rada wyraziła życzenie, aby informowano ją o przebiegu tych rokowań.

W dziedzinie ochrony mniejszości Rada ma do zbadania pewna ilość petycji lub apelów, dotyczących ochrony mniejszości na Górnym Śląsku, oraz skarg i not rządu niemieckiego w sprawie położenia mniejszości niemieckiej w województwie śląskim oraz polniskim i na Pomorzu.

KONIEC WOJNY COTY'EGO ZE
ZWIAZKIEM DZIENNIKÓW FRAN-
CUSKICH.

Paryż. 27 grudnia. (PAT.) Narodowy związek dzienników francuskich, oraz agencja Havasa z jednej strony, a towarzystwo dzienników Coty'ego z drugiej strony zawarły układ, kładący kres zawodowemu konfliktowi, który istniał pomiędzy obu temi grupami od chwili powstania dziennika „L'Ami du Peuple”.

Układ ustala warunki sprzedaży, ogłoszeń itd. Dzienniki Coty'ego, których cena pozostanie niezmieniona mogą być w myśl układu sprzedawane w tych samych składach, co dzienniki związku. Jak wiadomo dzienniki Coty'ego były sprzedawane o 15 centymów taniej niż inne i na tem tle powstał cały zatarg.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. 27 grudnia. (Tel. wł.) — Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.894.

Rubel złoty 4.67 i pół, rubel srebrny 1.71.

Dla akcji tendencja mocna i wyżkowa.

NADSELANE

(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada.)



6843n

OSTRZEŻENIE.

Zarząd Hotelu Krakowskiego komunikuje. W ostatnich dniach konkurencja nasza nie mogąc orzebolec wspaniałego rozwoju RESTAURACJI HOTELU KRAKOWSKIEGO rozgłasza kłamliwe wieści, jakobyśmy zamierzali zlikwidować prowadzenie Restauracji. Zaznaczamy, że jest to wierutnem kłamstwem — przeciwko zaś osobnikom rozsiewającym te pogłoski, wdrażamy dochodzenia sądowe. Równocześnie uwiadamy naszych P. T. Gości, że jak rok rocznie Zarząd nasz aranżuje w **NOC SYLWESTROWĄ** Wspaniałą Zabawę pełną cudownych niespodzianek i rozrywek. Noc Sylwestrowa u nas o ustalonej już świetnej tradycji ściągnie niewątpliwie najlepszą Publiczność.

Zarząd 7756n

Restauracji Hotelu Krakowskiego.

„Pomoc specjalna” dla bezrobotnych
Akcja rządowa zakrojona na szeroką skalę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 grudnia. (G.) Wzmagać się od pewnego czasu kryzys bezrobocia skłonił Rząd do podjęcia szerokiej akcji mającej na celu złagodzenie skutków kryzysu. Ministerstwo pracy udzielać będzie specjalnej pomocy bezrobotnym niezależnie od akcji zasiłkowej z funduszu bezrobocia.

Z pomocy tej korzystać będą ci bezrobotni robotnicy, którzy w ostatnim roku nie korzystali z zasiłków z funduszu, a pracowali co najmniej w ciągu czterech tygodni. Prócz tego „pomocą specjalną” objęci są robotnicy sezonowi, dla których zima jest martwym sezonem, a którzy nie mogą otrzymać ani pracy, ani ustawowych zasiłków.

Wysokość zasiłków udzielanych z „pomocy specjalnej” może się wahać w granicach od 20—60 zł. miesięcznie

zależnie od stanu rodzinnego i miejscowości. Otrzymywać je będą w pierwszym rzędzie bezrobotni, obciążeni rodziną, złożoną co najmniej z trzech osób i nieposiadający żadnych innych źródeł dochodu, ani żadnego majątku.

Wyplate zapomóg powierzyło ministerstwo samorządom, jako najlepiej obeznanym ze stanem materialnym swych obywateli. Samorzady mają prawo do wydawania części zapomóg w naturze np. pod postacią gorącej strawy, lub produktów żywnościowych. W zamian za tę pomoc bezrobotni mają obowiązek stawić się na każde wezwanie władz gminnych do robót publicznych, oczywiście za osobną opłatą

=□=

Antypolska ofensywa Niemiec.

(Własna koresp. „Słowa Polskiego“).

Berlin, 26 grudnia.

Stając u progu nowego roku czynią Niemcy szczegółowy przegląd tej pozycji swego bilansu, której na imię: polityka zagraniczna. Jeśli chodzi o głosy opozycji ocena tej pozycji jest jednoznaczna: cała stresemannowska polityka „porozumienia“ prowadzi do katastrofy Niemiec. Ponieważ w stanowisku tem, przeznaczonem przedewszystkiem na użytek wewnętrzny, względy demagogiczne przesłaniają prawdę, nie warto się nim zajmować. Inaczej jednak należy traktować głosy, wychodzące z tych kół, czy organów prasowych, które popierają rząd, stojąc wierne na stanowisku Stresemanna. Poglądy te są tembardziej interesujące, że nowy rok rozpoczynają Niemcy od wielkiej ofensywy antypolskiej w Genewie, poprzedzonej nową falą propagandy, od ofensywy, która w ich rachubach ma przynieść zwycięstwo i przyczynić się do wzmocnienia pozycji Rzeszy na terenie międzynarodowym.

Gdy czyta się liczne opinie prasy prorządowej, nie odnosi się wrażenia, żeby to przekonanie o zwycięskiej — noworocznej ofensywie antypolskiej — opierało się na realnych przesłankach. Wręcz przeciwnie, w prasie tej panuje już od dłuższego czasu pesymizm, będący wyrazem przekonania o osłabieniu stanowiska Niemiec na terenie zagranicznym. Niedawno temu, w poważnym piśmie „Vossische Zeitung“, ogłosił p. Fr. v. Oertren przegląd polityki zagranicznej, który zaopatrzył charakterystycznym tytułem: „Keine Illusionen!“. Stwierdza on, że wielkim celem polityki rządu Brueninga w rozpoczynającym się roku ma być wznowienie sprawy reparacji i sprowadzenie ciężarów wojennych, ciążących na Rzeszy na „znośny“ poziom. Oertren nie kryje, że dokonanie tego w obecnej konstelacji polityki światowej będzie zadaniem bardzo trudnym, gdyż Niemcy są osamotnione i „mogą liczyć tylko na własne siły“. Jeżeli bowiem chodzi o Amerykę to, jak stwierdza cytowany publicysta, miarodajne osobistości, kierujące polityką Stanów Zjednoczonych wskazywały stale w ostatnich miesiącach, „że przejściowo nie należy się liczyć z zasadniczą zmianą stanowiska amerykańskiego w kwestii długów i problemu reparacyjnego. Przejściowo to zn. co najmniej do następnych wyborów prezydenta“. Sytuację komplikuje przytem ciężkie położenie gospodarcze Ameryki, wyrażające się w milionowych cyfrach bezrobotnych. W tych warunkach trudno jest sobie wyobrazić, aby ustawodawcze instancje w Stanach Zjednoczonych mogły się zdecydować na zmniejszenie Rzeszy ciężarów reparacyjnych. Równie wyraźnie zarysowało się stanowisko Francji i Anglii, które od 14 września t. j. od nowych wyborów niemieckich oczekują w pogotowiu niemieckiej ofensywy w sprawach reparacyjnych. Wrazem wspólności frontu francusko-angielskiego w oczekiwaniu tej ofensywy jest bezwzględnie stanowisko lorda R. Cecil, który na terenie Ligi bez zastrzeżeń podał w sprawach rozbrojeniowych rękę delegatowi francuskiemu Massigliemu, przeciwstawiając się ostro tezom niemieckim, reprezentowanym przez Bernstorffa. Oertren przypuszcza, „że jedność istniejąca między Paryżem i Londynem wychodzi znacznie poza zwykłe ramy wspólnego postępowania taktycznego w czasie pertraktacji rozbrojeniowych w Genewie“. W związku z tem uderza Oertrena inny fakt, a mianowicie ten, iż rządząca w Anglii partia pracy i jej prasa zajęła wobec Polski z racji wypadków śląskich znacznie łagodniejsze stanowisko, niż prasa liberalna. Podkreśla on zwłaszcza stanowisko Hendersona, który zawsze podkreślał znaczenie międzynarodowych traktatów mniejszościowych a teraz na interpelacje parlamentarne odpowiada w tym sensie, że interwencja rządu angielskiego w spra-

wach wypadków śląskich jest niemożliwa, gdyż chodzi o sprawy wewnętrzne obcego państwa. Wobec takiego stanu rzeczy Oertren przyznaje, że obecna sytuacja jest tego rodzaju, iż Anglia nie będzie chciała wystąpić energicznie przeciwko sprzymierzeńcowi Francji na Wschodzie Europy. „Niemcy powodu — pisze publicysta demokratyczny — do różowego optymizmu, który mógłby przynieść w skutku tylko rozczarowania“.

A równocześnie z tego rodzaju głosami pełno jest w prasie niemieckiej narzekania na osłabienie wpływów niemieckich w sekretariacie Ligi Narodów, (Schlesische Volksztg. Nr. 587), co również nie wróży powodzenia akcjom niemieckim podejmowanym nad Lemanem.

Jak z tego wynika Niemcy wkraczają w nowy rok w poczuciu dużego osamotnienia w polityce zagranicznej. Poczucia tego nie jest w stanie osłabić sojusz z Rosją sowiecką. A wyznania, które na ten temat słyszy się w prasie niemieckiej są tem cenniejsze, że przychodzą w momencie wielkiej ofensywy antypolskiej nad Lemanem, którą rząd obecny reklamuje się w walce z opozycją, wysyłając nawet swego kierownika polityki zagranicznej p. Curtiusa w podróż po terenach graniczących z Polską...

I o tej stronie medalu całej tej ofensywy nie należy zapominać przy ocenie ostatnich i najbliższych posunięć Rzeszy wobec Polski.

T. M. K.

CAŁA młodzież

JADA z rozkoszą czekoladę mleczną

Stutos



7 14n

Oświadczenie panów senatorów -- profesorów Uniw. J. K. dr. Stan. Zakrzewskiego i dr. Teofila Zalewskiego.

W świątecznych numerach gazet lwowskich ukazał się list 57 Profesorów i Docentów Uniw. Jana Kazimierza — adresowany do posłów i senatorów — w szczególności do tych, którzy wchodzi w skład wyższych uczelni lwowskich. Tego samego dnia — tj. 24 grudnia — otrzymaliśmy list ten pocztą w odpisie na maszynie. Treścią listu prośba pod adresem posłów i senatorów z powodu sprawy t. zw. brzeskiej: „ażeby dążyli usilnie do jak najszybszego rozświetlenia tych zaiść wysoce ubolewania godnych tak, aby winni zostali pociągnięci do surowej odpowiedzialności“.

Jako profesorowie i senatorowie poczuwamy się do obowiązku odpowiedzi tem bardziej, że nie wszyscy z nas byli poinformowani o przygotowywanym oświadczeniu, a tem samem nie mogli mieć wpływu na jego redakcję.

Nie chcielibyśmy, by wystąpienie publiczne części profesorów — podyktowane szlachetnymi pobudkami — uchodziło za wyraz jednomyślnej opinii ogółu profesorów i docentów naszej

Wszechnicy. Nie chcielibyśmy, by przybrało ono pozory aktu politycznego prawdopodobnie wbrew woli niejednego podpisanego; mogłoby się to bowiem odbić niekorzystnie na życiu akademickim. Sprawa brzeska wchodzi dopiero w stadium badania, a jesteśmy głęboko przekonani, że znajdzie ona całkowite wyjaśnienie wobec tego, że zajęły się nią czynniki powołane przez prawo.

Powołany w powyższym oświadczeniu list jednej trzeciej prof. i docentów uniwersytetu lwowskiego, powtarzający w formie umiarkowanej znaną kocią enuncjację niektórych profesorów uniwersytetu krakowskiego, ma brzmienie następujące:

„Interpelacje wniesione w sejmie i liczne informacje ogłoszone w prasie, podają do publicznej wiadomości, że niektórzy posłowie byłego sejmiku, aresztowani i umieszczeni w czasie śledztwa w więzieniu wojskowym w Brześciu, byli tamże przez funkcjonariuszy

publicznych, cywilnych i wojskowych oraz przez służbę traktowani w sposób brutalny i niehumanitarny.“

Jeżeli szczegóły tych wiadomości są zgodne z prawdą, to dopuszczono się przez to karygodnych nadużyć, nietylko wykraczających przeciw przepisom prawa, ale zarazem obrażających poczucie etyki i kultury.

Niżej podpisani profesorowie Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie zwracają się do członków sejmiku i senatu, w szczególności tych, którzy wchodzi w skład wyższych lwowskich uczelni z prośbą, ażeby dążyli usilnie do jak najszybszego rozświetlenia tych zaiść wysoce ubolewania godnych, tak, aby winni zostali pociągnięci do surowej odpowiedzialności. Bez względu bowiem na różnice przekonań politycznych musi każdy prawy członek potępić stanowczo podobne wypadki krzywdzącego nadużycia władzy, uznając, że bezkarność ich przyniosłaby ujemną dotkliwą dobrą sławę naszej Ojczyzny.“

=□=

Odpowiedź pośła dr. Aleksandra Domaszewicza na list grupy profesorów Uniwersytetu Lwowskiego.

Dr. Aleksander Domaszewicz, poseł na sejm, wystosował wczoraj do profesora dr. Jana Lenartowicza następujące pismo:

W dniu 23 grudnia późnym wieczorem zawiadomił mnie telefonicznie Pan Profesor, że niektórzy profesorowie i docenci Uniwersytetu JK. we Lwowie wystosowali do członków sejmiku i senatu list w sprawie rzekomo niehumanitarnego traktowania grupy byłych posłów, oskarżonych o zbrodnie polityczne i kryminalne, a umieszczonych na czas śledztwa w więzieniu brzeskim. Po zapoznaniu się z treścią tego listu i sygnującymi go podpisanymi — oświadczam, że jako członek sejmiku niczego w tej sprawie nie uczynię, gdyż nie uważam, abym jako poseł na sejm miał w tej sprawie jakiegokolwiek kompetencje, a jako obywatel mam pełne zaufanie i do Rządu i do Sądów państwowych, że jeśli były jakieś nadużycia, to je ukróci i ukarze, i, że w każdym razie postąpią zgodnie z interesem Państwa.

Nikt nie ma prawa budzić, co do tego — w społeczeństwie jakiegokolwiek wątpliwości przez jakiegokolwiek nawoływanie. Niema tego prawa sejm i senat, nie mają go tembardziej profesorowie wyższych naszych Uczelni.

Jedynie Rząd i Sądy są powołane i uprawnione do badania i osadzania —

w całkowitej niezależności od wszelkich wpływów postronnych — sprawkarnych, jaką jest sprawa nadużycia władzy przez funkcjonariuszy państwa.

Publiczne wystąpienie Panów narusza w stopniu wysokim powyższe zasady prawnego i publicznego porządku, jest demonstracją polityczną, która jętrzy ludność, podrywa zaufanie narodu do własnego Rządu, podważa autorytet władzy państwowej w kraju i autorytet Polski za granicą.

Jeśli Panom — w co nie wątpię — chodziło o samą rzecz, a nie o polityczną demonstrację, to jedyną drogą dla Panów, jako profesorów państwowych uniwersytetów i wysokiej rangi państwowych urzędników w sprawie tej właściwą — była droga służbowa do p. Ministra Oświaty. Sądę, że przedstawienie Rządowi swej opinii na drodze służbowej było w sprawie tej — jeśli idzie o samą rzecz — jedynie celowe, a jeżeli idzie o formę, jedynie odpowiadające godności profesorów wyższych uczelni.

Nie mogę wreszcie pominąć milczeniem tej okoliczności, że list Panów jest wypadkiem bez precedensu, chociaż nieraz już miały miejsce zdarzenia, któreby bardziej uzasadniały publiczne wystąpienia luminarzy nauki polskiej w sprawach, w których prawo,

kultura, etyka, humanitaryzm, a nade wszystko dobro naszej Ojczyzny były z pewnością bardziej dotknięte, aniżeli w tej, dotąd niezbadanej i niewyjaśnionej sprawie.

Rzecz całą tem jest jeszcze dziwniejsza, że zarówno deklaracja, złożona w sejmie przez pułkownika Koca, jak i odpowiedź, udzielona przez prof. Krzyżanowskiego grupie profesorów Uniwersytetu krakowskiego nie pozwalają już oddawna nikomu mieć żadnej wątpliwości, że oskarżenia podniesione przeciw nadzorowi i funkcjonariuszom więzienia w Brześciu, będą zbadane, jeśli odpowiadają choć w części prawdzie zostaną skierowane do sądów odpowiednich, celem osadzenia i ukarania.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwie wysokiego poważania

dr. Aleksander Domaszewicz.

Sekundariuszka Szpitala Powiatowego Dr. JEANETTA FRAENKLOWA

powróciła z klinik zagranicznych prof. Wagnera we Wiedniu, prof. Kreismera w Marburgu i prof. Claude'a w Paryżu i ordynuje w chor. nerwowych i umysłowych Lwów, ul. Batorego 32. Tel. 69 22.

7748n

Wiadomości bieżące.

28

grudnia

(3)

Niedziela

Młodzianków

Jutro: Tomasz

Wschód słońca 7:22

Zachód 15:29

TEATR WIELKI.

Niedziela 28 bm. godz. 3.30 „Fiołek z Montmartre”. (Ceny zniesione).

Niedziela 28 bm. godz. 7.30 „Aida” opera Verdiego.

Poniedziałek 29 grudnia godz. 7.30: „Fiołek z Montmartre”, operetka Kalmana.

Wtorek 30 grudnia godz. 7.30: „Aida”, opera Verdiego.

Środa 31 grudnia godz. 7.30: „Noc w San Sebastiano” operetka Benatzky’ego.

Czwartek 1 stycznia godz. 3.30: „Rycerskość wieśniacza”, opera Mascagniego i „Pałace”, opera Leoncavalli. (Ceny zniesione.)

Czwartek 1 stycznia godz. 7.30: „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky’ego.

Piątek 2 stycznia godz. 7.30: „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky’ego.

Sobota 3 stycznia godz. 7.30: „Aida”, opera Verdiego.

Niedziela 4 stycznia godz. 3.30: „Jaś i Małgosia”, baśń-opera Humperdincka. (Ceny znacznie zniesione.)

Niedziela 4 stycznia godz. 7.30: „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky’ego.

Poniedziałek 5 stycznia godz. 3: „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky’ego.

Poniedziałek 5 stycznia godz. 7.30: „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky’ego.

Poniedziałek 5 stycznia godz. 7.30: „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky’ego.

Poniedziałek 5 stycznia godz. 7.30: „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky’ego.

Poniedziałek 5 stycznia godz. 7.30: „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky’ego.

Poniedziałek 5 stycznia godz. 7.30: „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky’ego.

Poniedziałek 5 stycznia godz. 7.30: „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky’ego.

Poniedziałek 5 stycznia godz. 7.30: „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky’ego.

Poniedziałek 5 stycznia godz. 7.30: „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky’ego.

Poniedziałek 5 stycznia godz. 7.30: „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky’ego.

Poniedziałek 5 stycznia godz. 7.30: „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky’ego.

Poniedziałek 5 stycznia godz. 7.30: „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky’ego.

Poniedziałek 5 stycznia godz. 7.30: „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky’ego.

Poniedziałek 5 stycznia godz. 7.30: „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky’ego.

Poniedziałek 5 stycznia godz. 7.30: „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky’ego.

Poniedziałek 5 stycznia godz. 7.30: „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky’ego.

Poniedziałek 5 stycznia godz. 7.30: „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky’ego.

Poniedziałek 5 stycznia godz. 7.30: „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky’ego.

Poniedziałek 5 stycznia godz. 7.30: „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky’ego.

Poniedziałek 5 stycznia godz. 7.30: „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky’ego.

Poniedziałek 5 stycznia godz. 7.30: „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky’ego.

Poniedziałek 5 stycznia godz. 7.30: „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky’ego.

Poniedziałek 5 stycznia godz. 7.30: „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky’ego.

Poniedziałek 5 stycznia godz. 7.30: „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky’ego.

Poniedziałek 5 stycznia godz. 7.30: „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky’ego.

Poniedziałek 5 stycznia godz. 7.30: „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky’ego.

Poniedziałek 5 stycznia godz. 7.30: „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky’ego.

Poniedziałek 5 stycznia godz. 7.30: „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky’ego.

Poniedziałek 5 stycznia godz. 7.30: „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky’ego.

Poniedziałek 5 stycznia godz. 7.30: „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky’ego.

Poniedziałek 5 stycznia godz. 7.30: „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky’ego.

Poniedziałek 5 stycznia godz. 7.30: „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky’ego.

Poniedziałek 5 stycznia godz. 7.30: „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky’ego.

Poniedziałek 5 stycznia godz. 7.30: „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky’ego.

Poniedziałek 5 stycznia godz. 7.30: „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky’ego.

Poniedziałek 5 stycznia godz. 7.30: „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky’ego.

Poniedziałek 5 stycznia godz. 7.30: „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky’ego.

Poniedziałek 5 stycznia godz. 7.30: „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky’ego.

Poniedziałek 5 stycznia godz. 7.30: „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky’ego.

Poniedziałek 5 stycznia godz. 7.30: „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky’ego.

Poniedziałek 5 stycznia godz. 7.30: „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky’ego.

Poniedziałek 5 stycznia godz. 7.30: „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky’ego.

Poniedziałek 5 stycznia godz. 7.30: „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky’ego.

Prof. Dr. Aleksander Doliński

członek Rady Nadzorczej Banku Związku Spółek Zarobkowych,
Prezes Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospod. we Lwowie,

zmarł dnia 23-go grudnia 1930 roku.

Zmarły należał od roku 1925 do Rady Nadzorczej
naszej Instytucji, której zawsze z gorliwością odda-
wał swoje usługi, swoją bogatą wiedzę i doświad-
czenie.

Imię Jego pozostanie u nas w niezatartej pamięci.

Rada Nadzorcza, Kurator i Zarząd
Banku Związku Spółek Zarobkowych Sp. Akc.

Poznań, dnia 24 grudnia 1930 r.

Życie i śmierć Oskara Nedbala.

Wczoraj nadeszła z Zagrzebia smutna wiadomość o tragicznej śmierci wielkiego kompozytora i dyrygenta, Oskara Nedbala, ucznia i spadkobiercy słynnego muzyka Antoniego Dvorzaka.

Dotychczas jeszcze nie można ustalić, czy tragiczny wypadek powstał na tle rozstroju nerwowego i skrywanej manii samobójczej, czy też był wynikiem nieszczęśliwego przypadku.

Oskar Nedbal bawił na gościnnych występach w Zagrzebiu, gdzie wystawiano balet jego kompozycji muzycznej pt. „Bałka o małym Janku”. Nedbal dyrygował orkiestrą. Dnia 24-go ukończył Nedbal gościnne występy, a publiczność zgotowała artyście entuzjastyczne pożegnanie. Wielki kompozytor od kilku miesięcy czuł się jednak niezdrowy, dlatego też prosił żonę, aby codziennie odprowadzała go do teatru, a po skończonym przedstawieniu do domu. W dniu 24-go, po półgodzinnej owacji, Nedbal wywoływany kilkakrotnie przez publiczność na scenę, oświadczył żonie, że czuje się tak zmęczony i wyczerpany jak nigdy dotąd. Wobec tego żona telefonicznie zadła zamówić samochód, aby ich odwiózł do hotelu, równocześnie zaś przeprosiła członków komitetu organizujących bankiet na cześć Nedbala, że mąż jej nie weźmie udziału w kolacji. Po załatwieniu tych spraw, pan Nedbal wyszła z mężem przed gmach teatru. Nagle wielki artysta zwrócił uwagę żonę:

— Zapomniałem pożegnać dyrektora. Muszę skoczyć na chwilę do jego kancelarii i podziękować mu za wystawienie „Bajki”. Zaczekał w samochodzie dziesięć minut...

Pani Nedbal, nie przeczuwając nic złego, nie towarzyszyła już mężowi do kancelarii. Gdy Nedbal wszedł do pokoju, sekretarz prosił go, by zaczął chwilę, gdyż dyrektor jest jeszcze na widowni, lecz w ciągu kilku minut powrócił do kancelarii. Nedbal usiadł w fotelu. Po kilku sekundach wstał, przystawił krzesło do okna i spytał sekretarza, czy może otworzyć okno, bo w kancelarii jest duszno. Sekretarz chciał Nedbala wyrezytować i otworzyć okno. Nedbal stanął jednak szybko na krześle i otworzył okno. Potem błyskawicznie wskoczył na parapet i rzucił się z wysokości 2-giego piętra na bruk.

Na dole znaleziono go ze strzaskaną czaszką i wszelką pomoc lekarską okazała się zbytek.

Nedbal nie żył.

Oskar Nedbal był dumą i chlubą narodu czeskiego. Kochał go zaś dla jego uprzejmości, pobłażliwości, a przede-

wszystkiem dla wybitnego talentu świat muzyczny całego świata.

Nedbal zaczął swoją karierę muzyczną jako ubogi student konserwatorium praskiego. Po kilku latach studiów w stolicy Czech, ojciec ubogi urzędnik na prowincji odmówił synowi dalszych subwencji, żądając, by wrócił do domu i objął stanowisko praktykanta w małym banku. Żądanie ojca pograżyło młodego Nedbala w rozpacz. Usiłował popełnić samobójstwo. Na szczęście lekarze uratowali mu życie. Wiadomość o czarnej rozpacz młodego i ambitnego ucznia dotarła do wiadomości słynnego już wówczas muzyka i profesora konserwatorium Antoniego Dvorzaka. Dvorzak wystąpił się dla Nedbala o stypendjum i przysłał go jak syna do swego domu. Po kilku latach pracy pod kierunkiem znakomitego muzyka Nedbal stworzył kwartet smyczkowy, w którym grał na czele i rozpoczął gościnne występy we wszystkich większych miastach b. Austrii, a potem za granicą. Kwartet ten w krótkim czasie zasłynął w świecie pod nazwą „Kwartet Czeski”. Po kilku latach Nedbal osiadł na stałe we Wiedniu, gdzie stworzył słynną orkiestrę „Tonkuenstlerów”. Równocześnie zetknął się ze skrzypkiem polskim Bronisławem Hubermanem i z nim razem koncertował we wszystkich stolicach państw europejskich, a nawet z oceanem.

Ciekawy jednak wypadek doprowadził Nedbala do rozbicia słynnego „Kwartetu Czeskiego”. Nedbal zakochał się mianowicie w żonie swojego kolegi, pierwszego skrzypka Krahy. Była to Wiedienka, niezbyt piękna, która jednak wywierała dziwny wpływ na pracę i twórczość Nedbala. Miłość ta wywołała oczywiście konflikt w kwartecie i omal nie skończyła się tragicznie, gdyż Kraha po jednym z koncertów w konserwatorium wiedeńskim strzelił do Nedbala. Strzał chybił.

Po ukończeniu kroków rozwodowych, Nedbal ożenił się z umiłowaną kobietą. Pożycie tych dwojga ludzi należało do najszczęśliwszych. W zdobytej z takim wysiłkiem żonie Nedbal znalazł prawdziwego przyjaciela, który był jego nieodstępnym towarzyszem aż do chwili śmierci, tj. do 24-go bm.

Wszystkie teatry czeskie po tragicznej śmierci Nedbala zapowiedziały żałobę, a szczególnie teatr Narodowy w Bratysławie, którego Nedbal był 11-letnim kierownikiem muzycznym i dyrektorem.

twarta jest codziennie od godz. 10—15 po poł.

W SALI POLSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO.

W poniedziałek 29-go i we wtorek 30 grudnia 1931 r. 2. Wieczory Humoru i Piosenek. Kazimierz Krukowski („Lopek”) z udziałem pieśniarki Nelly Herten. 7804

— W Teatrze Wielkim dzisiejsze przedstawienie popołudniowe po cenach zniesionych wypełni melodyjna operetka Kalmana „Fiołek z Montmartre” w tej wspierającej szacie dekoracyjno-kostiumowej i przepleciona gęsto nader efektownymi popisami tanecznymi olbrzymiego zespołu baletowego. Rolę główną odtwarza J. Fontanówna, najznakomitsza tej przedstawicielka; w roli Niron — p. Węgrzynówna, która objęła ją w zastępstwie niedysponowanej p. Nochowiczówny, wywiązując się ze swego zadania doskonale. Orkiestrę prowadził p. Wojnarowicz. — Wieczorem usłyszymy „Aide” Verdiego, w świetnej obsadzie z Czarnieckim i Zaleskim a pod batutą E. Massini’ego. — W poniedziałek zamiast zapowiedzianej „Nocy w San Sebastiano”, która po przepysznym ze wszech miar premierze czwartkowej musiano zdjąć z afisza z powodu nagłej niedyspozycji p. Nochowiczówny, ukaże się ośniewający multum efektów „Fiołek z Montmartre”. — We wtorek „Aida”.

— W Teatrze Rozmaitości potężny dramat Hauptmanna „Dorota Angermanna”, zawdzięczający swe niesłabnące powodzenie w równej mierze nazwisku autora, jak i znakomitej grze naszych artystów, ujrzymy dziś po południu po cenach zniesionych; wieczorem ostatnia atrakcja repertuaru — pyszna komedia Bernarda Shawa „Nowa umowa małżeńska” zjadliwie traktująca problem instytucji małżeństwa. W sztuce tej zbieraą zasłużone oklaski pp. Kuncewiczówna, Zbikowska, Dobrzańska, Borkowska, Bohdańska, Chmielewski, Machalski, Chodecki, Strzelecki, Kierczyński, Damiński, Kondrat, Polański. „Nowa umowa małżeńska” utrzyma się na afiszu w ciągu szeregu dni następnych.

— W Teatrze Małym dziś po południu po cenach zniesionych arcywesoła komedia Lenza „Perfumy mojej żony” w doborowej obsadzie z pp. Zbikowska, Z. Barwińska, Morską, M. Złoczem na czele. — Wieczorem oraz dni następnych równie pyszna komedia Kelemana i Geyera „Skandal w Savoy’u”, którą rozbawiona publiczność oklaskuje gorąco. W rolach czołowych pp. Z. Barwińska, M. Znicz, Brodiewicz i inni.

— Sylwester w Teatrze Wielkim i Małym. A więc już tylko parę dni dzieli nas od wspaniałej, ośniewającej rewii „Jakoś to będzie” W. Raorta, którą przygotowuje na Sylwestra Zespół Teatrów Miejskich Cały Lwów składa noworoczną wizytę artystom Teatrów Miejskich. Gospodarze ofiarowują najwspanialsze dary swych undeknośności — wesoły żart, cięta satyra, zgrabny taniec, wykwin i głębsze znaczenie — oto imiona podarunków świątecznych. Bilety w kasie Teatru Wielkiego.

— Kazimierz Lopek-Krukowski, który niezrównanym humorem wprowadza na każdym swym występie tłumy słuchaczy w stan niepojętnej wesołości. — Wystąpi we Lwowie dwukrotnie, a to jutro w poniedziałek, i we wtorek 30 b.m. w sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego. W wieczorach tych bierze udział Nelly Herten, słynna piosenkarka warszawskich teatrów rewijowych, oraz pianista Ludwik Fiszman. 7740

— Zwyczajne walne zebranie Polskiego Stowarzyszenia Kobiet z wyższem wykształceniem (Oddział lwowski) odbędzie się we wtorek 30 grudnia o godz. 18 w lokalu własnym przy ul. Grodzkich 1 i p. Porządek dzienny: 1) odczytanie protokołu z ostatniego dorocznego walnego zebrania; 2) sprawozdanie ustępującego zarządu; 3) sprawozdanie i wniosek komisji rewizyjnej; 4) wybór nowego zarządu; 5) wybór delegatów na zjazd delegowanych w Krakowie; 6) wnioski i interpelacje. W razie braku kompletu zebranie odbędzie się o godz. 19 bez względu na liczbę obecnych.

— Miejskie Muzeum Przemysłu Artystycznego zawiadamia, że wystawa kilmów z Krakowa oraz haftów ludowych p. Modzelewskiej jest otwarta co dnia od godz. 10—14 aż do odwołania.

— Obrady konferencji opiekunek szkolnych, drużyn harcerskich oraz Delegatów nauczycielskich, organizowanych w dniach 29 i 30 grudnia 1930 przez Komendę Lwowskiej Żeńskiej Chorągwi Harcerskiej, w porozumieniu z Kuratorium Okręgu Szkolnego we Lwowie, odbywać się będą w sali Towarzystwa Szkół Ludowej przy ul. Czarnieckiego 1 i p. Otwarcie konferencji nastąpi w poniedziałek 29 b. m. o godz. 10:30 przed poł.

— Na „Dom Żołnierza”. Zamiast rozsyłania indywidualnych życzeń świątecznych i noworocznych złożyli na fundusz budowy Domu Żołnierza we Lwowie: dyr. Eizański i Bank Gospodarstwa Krajowego 100 zł., gen. Czuma 20 zł., płk. Piatkowski 10 zł., płk. Pytel 5 zł., mjr. Magiera 10 zł., mjr. Domaniński 20 zł., mjr. Roficki 2 zł., mjr. Kłiak 5 zł., rtm. Kłauz 5 zł., płk. Woźniakowski 20 zł., Korpus oficerski 6 Dyonu artylerii przeciwlotni-

HERBATA marki BOCIAN

7203 zadowala każdego smakosza.

KINOTEATRY.

„APOLLO”: 100 proc. film dźwiękowy - śpiewny John Barrymore, jako „Genarł Crack”.

„KINO CASINO”: „Buster Keaton jako impresario”.

„CHIMERA”: „Szalone Serca”, z Klarą Bow James Hall.

„KOPERNIK”: Jan Kiepura i Brygida Helm (Neapol śpiewające miasto).

„LEW”: Jan Kiepura i Brygida Helm (Neapol śpiewające miasto).

„MARYSIENKA”: Jan Kiepura i Brygida Helm (Neapol śpiewające miasto).

„PALACE”: „Król jazzu”, Paweł Whitemann z Fenomen orkiestrą jazzową.

„RAJ”: „Syn białych gór” (dźwiękowy).

czej 10 zł., oficerowie i urzędnicy Sam. Rezeratu Inf. DOK VI 7 zł., Korpus oficerski 14 p. mł. 30 zł., płk. Dobiasz 10 zł., Firma Szczupiańkiewicz 10 zł., kpt. Myczkowski 5 zł., mjr. Berwid 8 zł., knt. Sienkiewicz 2 zł., por. Chla 2 zł., urz. Stejnowa 1.50 zł., urz. Godlewska 1.50 zł., wszyscy oficerowie 19 p. p. opodatkowali się na ten cel kwotą po 2 zł., Korpus oficerski, podoficerski i szeregowi 40 p. p. 20 zł. — Ofiarodawcom składa Towarzystwo Budowy Domu Żołnierza serdeczne podziękowanie.

=□=

— **Wojewoda lwowski dr. Bronisław Nakoniecznikow - Klukowski** wyjechał na kilkudniowy urlop. Pana wojewodę zastępuje p. wicewojewoda Wacław Drojanowski.

— **KOLDRY, materace i pościel** po najtańszych cenach poleca firma: **R. Drzala, Lwów, ul. Chorażczyzna 5**, obok kina „Apollo”. Przerabia koldry po 6 zł., materace po 8 zł. 6985

— **W naszej Administracji złożyli:** Dla nieuleczalnie chorego: **Marysia B. z. 3, Iza Kossowska, Przemyśl z. 2.50. Dla chorej córki powstańca: Iza Kossowska, Przemyśl z. 2.50. Ochronka im. Piłsudskiego:** Zamiast kwiatów na trumnę śp. **Ludwika Krupińskiej** składa **Hipolita Sozańska z. 3.** 7755

=□=

— **Dozorca boiska upozorował napad rabunkowy.** Donieśliśmy we wczorajszym numerze o śmiałym napadzie rabunkowym, dokonanym przez czterech nieznanych sprawców na samotne mieszkanie dozorca boiska „Vis”, znajdującego się na Filipówce. Policja podjęła w tej sprawie energiczne dochodzenia, które ustaliły, że doniesienie dozorca Piotra Hawrysa jest upozorowane. Wskazywał na to w pierwszym rzędzie fakt, że więcej szyb było w oknie wybitych od zewnętrznej strony aniżeli od wewnętrznej. Dalej przesłuchany Hawrysz zawiązał się mocno w swych zeznaniach, wobec czego stwierdzono, że w ciągu dnia popełniono w mieszkaniu nieobecnego dozorca kradzież, przyczem ukradziono koc, stanowiący własność sekretarza boiska, Bizanca. Dozorca z obawy przed odpowiedzialnością upozorował napad rabunkowy. Hawrysza aresztowano pod zarzutem upozorowania napadu rabunkowego.

— **Echa morderstwa na Zniesieniu.** Energiczne dochodzenia policyjne, zmierzające do ujęcia sprawców ohydnej zbrodni przy ul. Starozniesieńskiej l. 4, trwają nieprzerwanie od pierwszej chwili po ujawnieniu tej zbrodni. Ze względu na mozolnie prowadzone śledztwo nie możemy uchylać rąk do tychczasowych wyników. W każdym razie nie mała pomoc w dochodzeniach jest znaleziona na otomanie w pierwszym pokoiku Hammerów papierosnica jednego ze sprawców, zagubiona niewątpliwie w czasie szamotania się z Hammerem.

— **Dwa napady.** Na Franciszka Hutnika, podmajstrzego murarskiego, zamieszkałego przy ul. Bocznej św. Kingi l. 3, napadło w pobliżu jego mieszkania jakichś trzech nieznanych osobników, którzy pobili go dotkliwie łaskami po całym ciele, wobec czego musiał szukać pomocy na Stacji ratunkowej. — **Drugi napad** wydarzył się w śródmieściu, na ul. Ormiańskiej, gdzie jakiś rabuś wyrwał z rąk Franciszki Kipryk torebkę, zawierającą trzy złote medaliony i dwa złote pierścienie z brylantami. Sprawca zbiegł z łupem bez śladu.

— **Zamach samobójczy.** W rzeczywistości przy ul. Gródeckiej l. 115 targnął się wczoraj na życie robotnik Tomasz Herde, zamieszkały przy ul. Kasztelańskiej l. 11. Przybył on w stanie pijanym do stajni we wspomnianej realności, a napoiwszy konie, udał się do izby robotniczej, gdzie otrul się krodliną. Zwłoki przewieziono zostały do Instytutu medycyny sądowej.

— **Pożar w baraku.** Na pl. Misjonarskim w baraku miejskim skutkiem zbyt dużego napalenia w jednym z mieszkań wybuchł pożar, który umiejscowiony został przez straż pożarną.

=□=

Pensjonat „Polonia”
Batorego 34.

Pokoje z całym utrzymaniem na dni tygodnie i miesiące. 7573pk

Matka, córka i syn, oskarżeni o skrytobójcze zamordowanie głowy rodziny

OBIE KOBIETY SKAZANE NA ŚMIERĆ, SYN ZOSTAŁ UWOLNIONY.

(Korespondencja „Słowa Polskiego”).

Przemyśl, w grudniu.

Jedną z najciekawszych a zarazem najzawilszych spraw, którą podczas swej ostatniej kadencji rozpatrywał przemyski Trybunał przysięgłych, było skrytobójcze morderstwo, popełnione 31 lipca 1929 r. w Książcach na osobie poważanego tamtejszego gospodarza ś. p. Józefa Szala.

Jako oskarżeni stawali obecnie przed Trybunałem Teresa Szalowa, matka zamordowanego, Stefania Hamada, córka oraz Stanisław Szal, syn nieboszczyka. Wszyscy oni działając w porozumieniu, zamordowali ojca w czasie kiedy tenże spał w stodole, poczem go daleko w polu zagrzebali. Kiedy zaś nagłe zniknięcie ś. p. Szala zaczęło zwracać uwagę, rozpuścili pogłoskę, że wyjechał zapewne zagranicę, za zarobkiem i wkrótce powróci do domu.

Na rozprawie, która się już raz odbyła 17 września b. r. z zeznań jednego ze świadków okazało się, że także córka Stefania, nie będąca jeszcze wówczas oskarżoną, brała bezpośredni udział w tej ohydnej zbrodni. Świadek ów bowiem, bawiac krytycznej nocy w pobliżu zagrody Szalów, zauważył wychodzące z chaty dwie kobiety, jak kilkakrotnie zaglądały do stodoły, w której spał ś. p. Szal. Kiedy te kobiety weszły do stodoły, doszedł świadka rozpaczliwy jęk i głos „Jezus Maria”. Świadek sądził, że Szal nagłe zaniemógł. Po upływie dziesięciu minut, kobiety opuściły stodołę. Rozpoznał w nich matkę i córkę, które tam wkrótce powróciły z synem Stanisławem Szalem.

Na podstawie tych zeznań Prokuratorja oskarżyła dodatkowo również Stefanię z Szalów Hamadę, tak, że kolejno matka, syn i córka znaleźli się wkońcu razem na ławie oskarżonych.

Obecna rozprawa bowiem była już trzecią z rzędu, gdyż dwie pierwsze, z powodu ciągle nowych faktów, nie dobiegły wówczas do końca.

Oskarżone kobiety bronił adw. dr. Schutzman, Stanisława Szala zaś adw. dr. D. Landau z Przemyśla. Rozprawę, która trwała cztery dni, prowadził s. s. o. Krzewiński. Zakończyła się ona wyrokiem, zasądającym Teresę Szalową i Stefanię z Szalów Hamadę na karę śmierci, podczas gdy Stanisław Szal został od winy i kary uwolniony.

Postępowanie dowodowe przyniosło pod względem psychologicznym i kulturalno-obyczajowym, wiele bardzo ciekawych szczegółów o życiu rodzinnym na wsi oraz o stosunku rodziców do dzieci i odwrotnie. Okazało się więc, że ś. p. Józef Szal, człowiek pobożny, bardzo pracowity, prawy Polak, trzymał swą rodzinę krótko. Synowi nie pozwalał się ożenić, córce również stawiał przeszkody co do zamążpójścia, żądając od wszystkich bezwzględnie posłuszeństwa i podporządkowania się jego woli. Matka natomiast stała po stronie dzieci.

Następstwem tego stanu rzeczy było, że stary Szal, który, choć po swojemu, chciał swym dzieciom zabezpieczyć jak najlepszą przyszłość, stał się z czasem postacie, zniechęcającym przez całą rodzinę, ciężar nad nią jak zmora. Wszyscy mieli więc niejako interes bezpośredni w jego jak najszybszej śmierci, którą też sami przyspieszyli, kładąc go w nocy trupem w stodole w chwili, kiedy po ciężkiej pracy spał snem twardym i nie mógł ani narzucić swoim najbliższym śmiertelnym wrogom swojej woli, ani się przed nimi obronić. Padł zaś z rak własnej żony i córki, podczas gdy syn spełnił smutną rolę grabarza, zakopując trupa ojca daleko w polu.



Dr. Al. red Wysocki — przysłał poseł Rzplitej w Berlinie. Rząd Rzeszy Niemieckiej udzielił agremnt wiceministrowi Spraw Zagranicznych dr. A. Wysockiemu na stanowisko posła Rzplitej w Berlinie.

Z srebrnego ekranu.

PALACE: „Król jazzu”.

Produkcja Universal Pictures Corporation, wykonawcy: Słynna orkiestra jazzowa pod batutą Pawła Whitemana, oraz zespół artystów, muzyka Gerschwina, Agera, Yellena, Rose, Wayne i in.

Produkcje orkiestry „twórcy jazzu” słynnego Pawła Whitemana, oparte są na konstrukcji rewijowej. A więc zdawać się mogło, że jeszcze raz gir's, piosenki, ewolucje i to wszystko, co wypełnia każdą amerykańską rewję od prologu do finału. Tymczasem w „Królu jazzu” ta powierzchowna charakterystyka zawiodłaby, główną bowiem atrakcją artystyczną tego obrazu jest wspaniałe reprezentowany element muzyczny. Na ekranie dzieją się niesamowite wprost rzeczy, piękno gry orkiestry pod batutą Whitemana czaruje niezrównanym rytmem i mistrzowską formą jazzowej ekspresji muzycznej. Głos tu właściwie winien zabrać recenzent muzyczny, trudno bowiem niefachowcowi w tej dziedzinie uchwycić trwałym określeniem melodie jazzu, która z foxtrotowego banału urasta do piękna takiej np. „Błękitnej rapsodii” George Gerschwina. Utwór ten w wykonaniu łączył muzykę z wizją obrazu tanecznego (wspaniałe taniec na bębnie!). Efektowny był punkt meksykański „Wspomnienie z Monterey”, pozatem rewia wzrokowo nie wykraczała poza granice pięknej i barwnej precyzności. Muzycznie, jak wspomnieliśmy, stała bardzo wysoko.

Prologiem „Króla jazzu” jest barwna, dowcipna groteska rysunkowa z życia Whitemana, finał, reprezentujący w melodijnym i barwnym („Technicolor” — jak zwykle — nie wszędzie piękny!) korowodzie muzykę i taniec wszystkich narodów, demonstruje, jak z czarodziejskiego swego tygla Paweł Whiteman wyczarował muzykę przyszłości — jazz. O słuszność tej historiozofii muzycznej można się spierać, niemniej wykonanie piękne, każe zapomnieć o usterkach (a były!) filmu-rewii Pawła Whitemana.

bwl.

NABOŻENSTWO ŻAŁOBNE

za spokój duszy ś. p.

Prof. Dra Aleksandra Doińskiego

odbędzie się dnia 29 grudnia o godz. 8:30 w kościele parafialnym Sw. Antoniego we Lwowie, na które wszystkich, których śmierć Naszego Ojca i Męża dotknęła żalem zaprasza

7730

Rodzina.

BRONISŁAWA ROGOWSKA

wdowa po zarządcy dóbr

zmarła po krótkim a ciężkich cierpieniach dnia 27 grudnia 1930 r., zaopatrzona Sw. Sakramentami, przeżywszy lat 67.

Transportacja zwłok do grobowca rodzinnego w Ostrowie koło Sokala odbędzie się z domu żałoby we Lwowie, ul. Chodorowski go l. 9, dnia 29 grudnia 1930 r. o godzinie 3-ej po południu.

Na ten smutny obrzęd zaprasza się krewnych, przyjaciół i znomych w smutku pogiężeni

Dzieci, wnuki i rodzina.

MIKOŁAJ GIUSEL

właściciel dóbr ziemskich, przemysłowiec naftowy i członek Rady powiatowej w Starym Samborze

zasnął w Panu po krótkich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony Sw. Sakramentami, dnia 27 grudnia 1930 w Felsztynie, przeżywszy lat 84.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 29 grudnia b. r. przed południem w Felsztynie, o czym zawiadamiają w głębokim smutku pogiężeni

7754

Żona, córki, zięć i wnuki.

IDEALNA PASTA

DO ZĘBOW

775tt

KREM PERŁOWY

IHNATOWICZ, LWOW.

Z ruchu wydawniczego.

Nakładem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich Lwów 1931 pojawiły się trzy nowe książki bardzo nierównej wartości. Pierwsze miejsce pomiędzy nimi zajmuje nowe wydanie znanego dzieła Kazimierza Chłędowskiego pt. „Rzym. Ludzie Baroku”. Nowe to wydanie niczem się nie różni od pierwszego, które wyszło jeszcze przed wojną nakładem księgarni Altenberga. Krytyka wypowiedziała już dawno sąd o tej niepospolitej pracy i zalicza ją słusznie do najołniejszych utworów literatury polskiej, obrazujących prądy umysłowe, artystyczne i polityczne jednego z najbujniejszych okresów historii włoskiej od połowy w. XVI. do początku w. XVIII. W 17 rozdziałach przedstawia autor w sposób niezmiernie żywy i plastyczny dzieje rodziny Orsinich i Cencich, papieży Urbana VIII., Innocentego X. i Klemensa IX., artystów Berniniego i Salvatora Rosy, daje nam całe mnóstwo faktów i sylwetek ówczesnych ludzi i stosunków.

W rozdziałach I. i XVII. znajdujemy znakomicie nakreśloną istotę baroku i jego bilans.

Dzieło to, zawierające ogromny zasób erudycji, czyta się jednym tchem, jak najbardziej zajmująca powieść.

Forma jego zewnętrzna jest w całym tego słowa znaczeniu wykwinna. Ozdabia je czterdzieści kilka rycin, wykonanych na pięknym papierze kredowym.

Drugą z kolei nowością jest „Antologia liryki polskiej od Kochanowskiego do Stafia”, zebrana przez Wacława Borowego. W przedmowie czytamy, że książka ta „niema ambicji dawania t. zw. wizerunków poetów lirycznych w wybranych ich dziełach, ma natomiast ambicję dawania ich reprezentacji w najlepszych ich utworach (ściślej w utworach z grupy najlepszych)”. Określenie to nie jest zbyt jasne. Przeglądając poszczególne utwory, stwierdzić można, że dobór ich niezawście jest najszcześliwszy. Ale naogół książka, starannie wydana, wypełnia lukę w naszej literaturze antologicznej i odda rzetelną usługę czytelnikom, którzy pragną w skrócie zapoznać się z lirką polską, doprowadzoną do ostatnich czasów.

Juliusz Kaden Bandrowski, książka pt. „Pięro, miłość i kobieta” zamyka ostatnią serię wydawnictw Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Jest to zbiór odczytów na najrozmaitsze tematy, poprzedzony opisem Talinu i Estonii. Jak wszystkie rzeczy Juliusza Kadena - Bandrowskiego i ten zbiór najrozmaitszych liżnych spostrzeżeń o rzeczach, ludziach i utworach literackich czyta się z zajęciem. Najwięcej zainteresowania budzi ostatni rozdział zawierający obronę własnych utworów powieściowych, a w szczególności typów kobiecych, przedstawionych w powieściach „Łuk” i „General Barcz”.
Z. K.

* Numer grudniowy „Myśli Pracowniczej” zawiera szereg rewelacyjnych artykułów i wiadomości z dziedziny ustawodawstwa ochronnego pracy i ubezpieczeń społecznych, oraz z ruchu zawodowego pracowników umysłowych w tutejszym okręgu. Na szczególną uwagę zasługuje artykuł o bezrobociu, nowelizacji dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych i nowej organizacji Kas chorych i Zakładów ubezpieczeń społecznych według ostatniego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej. Uwagi godna jest pozatem rzecz o Sądach Pracy we Lwowie w r. 1929. Numer zawiera ponadto sprawozdania z działalności Związków, przesłanych w Radzie Okręgowej C. O. Związków Zaw. Prac. Umysłowych we Lwowie, szereg innych ciekawych informacji, oraz interesującą kronikę.

Na czasie.

Tabletki-Togal są szczególnie skutecznym środkiem przeciwko reumatyzmowi, podagrze, grypie i bólowi nerwowym, migrenie i wszelkiego rodzaju przeziębieniom. Tabletki-Togal wstrzymują nagromadzenie się soli moczowej. Przeszło 6000 lekarzy potwierdza skuteczne działanie Togala. 7588

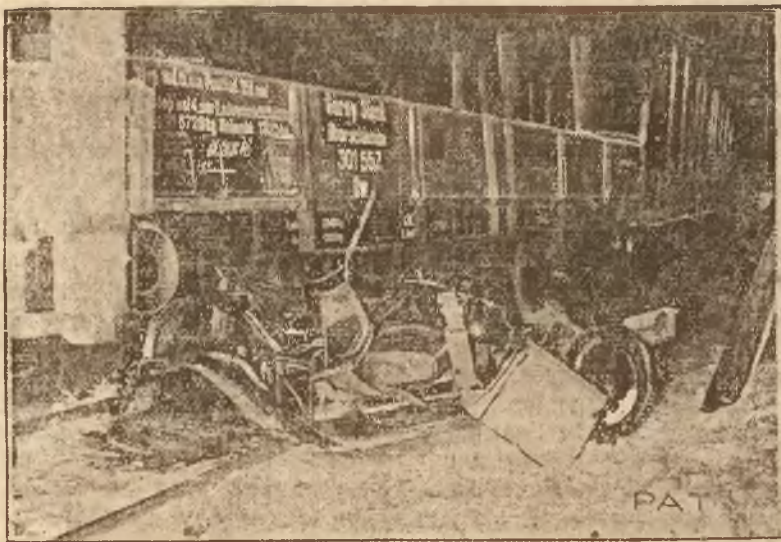
Dziesięć tys. dolarów za ukaszenie komara.

Sądy amerykańskie zawałone są żądaniem odszkodowań za krzywdy i straty. Zwłaszcza kobiety celują w wynajdywanie sposobów bogacenia się tą drogą, ile że sędziowie w Ameryce znani są z wielkiej galanterji dla płci pięknej. Rzadko też zdarza się, aby kobieta przegrała wytoczony w podobnym celu proces.

Ostatnio rozpatrywana była przez sąd w Ballston sprawa, wytoczona przez miss Katarzynę Mc Donough — Amerykańskiemu Towarzystwu Żeglugi. Przedmiotem skargi był fakt następujący: panna Mc Donough podczas przejazdu statkiem parowym, należącym do rzeczonoego Towarzystwa, została ukaszona przez komara, co, jak zapewnia skarżąca, sprawiło jej gwałtowny ból, będący w następstwie przy-

czyną silnego choću nerwowego. Ból był podobno tak gwałtowny, że poszkodowana zbudziła się w nocy i wybiegła w białiznie z kabiny na korytarz, gdzie zobaczył ją w tym stroju jakiś obcy mężczyzna. Ten fakt właśnie spowodował gwałtowny choć nerwowy u miss MC Donough. Miss MC Donough oblicza swoje „straty” z tej racji na sumę 10.000 dolarów i wystąpiła do sądu o przyznanie jej odszkodowania w tej wysokości.

Sąd w Ballston odrzucił jednak jej żądanie, motywując swoją decyzję tem, że Towarzystwo Żeglugi nie może ponosić odpowiedzialności za ukaszenie pasażerki przez komara, a tem samem za wynikłe stąd dalsze, zresztą dość luźno związane z tem, konsekwencje.



Zderzenie pociągu z samochodem. Dnia 18 grudnia pod Wełnowcem na Śląsku wskutek nieostrożności szofera, nie zwracającego uwagi na sygnał zamknięcia przejazdu, nastąpiło zderzenie samochodu z pociągiem towarowym. Jedna osoba została zbita, dwoje odniosło rany.

„Współczesny Babilon”.

(Korespondencja własna.)

Paryż, w grudniu 1930.

Popularny w Paryżu prefekt policji Chiappe wystąpił w radzie miejskiej z interesującym przemówieniem na temat walki z niemoralnością. Prefekt zapewniał, że wyuzdanie i rozpusta, które ogarnęły nie tylko Francję, ale całą Europę, bezpośrednio po wojnie, obecnie znacznie osłabły. Życie coraz bardziej wchodzi w zwykłe normy.

Ale zagranicą jeszcze dotychczas lubią przedstawiać Paryż, jako „współczesny Babilon”. W tem określeniu jest pewna doza cichej zawiści. W istocie Paryż nie wiele się różni pod tym względem od innych stołc. Nie należy mieszać tradycyjnej francuskiej frywolności i — według słów Chiappe'a — objawów „radości życia” ze wstrętą rozpustą, której w Paryżu nie ma.

Wdzięk Paryża polega na tem, że grzechy jego — są to „zewnątrzne i nieszkodliwe objawy zdrowych instynktów ludzi”, szukających nie otumanienia, lecz raczej psychicznego i fizycznego odpoczynku. Oczywiście, w Paryżu dzieją się takie rzeczy, których nie zobaczy się nigdzie w Europie. Już pierwszego dnia przyjeźdnemu rzucają się w oczy parki, całujące się na ulicach, w kawiarniach, kinematografach — wszędzie. Paryżanie nie zwracają na to żadnej uwagi. W Londynie podobna miłosna scena skończyłaby się z pewnością skandalem.

Nach kto spróbuje w przyzwyczajonym berlińskim pensjonacie przyjąć u siebie w pokoju damę. Zaraz następnego dnia otrzyma propozycję opuszczenia mieszkania. W jednym z najlepszych nowojorskich hoteli pewien pisarz francuski przyszedł odwiedzić znajomą damę. Nie przeszło nawet 10 sekund, jak rozległ się dzwonek telefonu:

— Miss, w tej chwili do pokoju pani wszedł mężczyzna. Niech pani natych-

miast otworzy na korytarz drzwi i jak można najprędzej poprosi odwiedzającego, aby zeszedł do hollu, gdzie państwo możecie o wszystkim porozmawiać.

W Paryżu hotel czy pensjonat, któryby przestrzegał zasady tak bezwzględnej purytanizmu, nie utrzymałby się ani trzech miesięcy. Ale nigdy w Paryżu nie zobaczy się takich rzeczy, które są specjalnością berlińskich dancingów, odwdzianych bardzo licznie przez przedstawicieli płci silnej. I niema takich spelunek, w które obfituje Nowy Jork.

Jeśli chodzi o różne wydawnictwa, p. Chiappe konfiskował te, które przekroczyły dozwolone granice. Tak w ciągu trzech ostatnich lat zniszczono 5.500 ilustrowanych tomów i 1500 dzieł, nie upiększonych odpowiedniami ilustracjami. Jeżeli dodać do tego 25.000 pocztówek, 2300 klisz, 15 filmów, otrzymamy niezły bilans, z którego Chiappe może być dumny. W tym samym okresie czasu sądy uznały za niemoralne 21 książek i nakazały ich wycofanie ze sprzedaży księgarskiej.

Czytając stenogram tej części przemówienia Chiappe'a, z pewnością odczuwa wielkie zadowolenie popularny w Paryżu ksiądz Bethlen. Ile razy zauważy on w kiosku gazetowym zbyt „zachęcającą” okładkę, zatrzymuje się, bierze do ręki książkę lub tygodnik i drze je w drobne kawałki. Następnie w towarzystwie oburzonego sprzedawcy udaje się do komisariatu policji, gdzie sporządzony zostaje kolejny protokół. Po kilku dniach podobna historia powtarza się znowu. Właściciele kiosków doskonale znają księdza Bethlena, i, gdy go zobaczą, z pośpiechem ukrywają wszystkie wątpliwe książki. Należy dodać, że nie wszystkie książki tego rodzaju rzucają się w oczy. Przypomnę trzeba zauważyć, że chociaż

większość z nich pozbawiona jest większej wartości literackiej, spotyka się jednak między nimi dzieła wspaniałe, malowane i ilustrowane przez najwybitniejszych malarzy. Chociaż na ilustracjach niema podpisów, jak również nie figurują nazwiska autorów, nie zawsze trudno się domyśleć, kto jest ich autorem.

Bezważną wojnę prowadzi policja paryska ze sprzedawcami narkotyków. Kokaina płynie do Francji z Niemiec przez Strassburg, opium z Indochin przez Tulon i Marsylię. Jak stwierdza prefekt policji, używanie narkotyków, ogromnie rozpowszechnione podczas wojny, spadło do minimum. Oczywiście, są specjaliści na Montmartrze i Montparnasse, u których można dostać mniejsze lub większe ilości „białego proszku”. Od czasu do czasu wpadają oni w ręce agentów policji obyczajowej.

Wielką sensacją było w swoim czasie zamknięcie lasku Bulońskiego. Obecnie, gdy nastanie zimy, dla pieszych i automobilistów dostępne są tylko główne arterje. Spacerów na bocznych uliczkach lub w gęstwinie drzew zostały wzbronione. Amatorów samotności wyławiają policjanci. Zamknięcie lasku Bulońskiego stało się konieczne, gdyż ostatnio nawet w ciągu dnia samotna kobieta była narażona na napaści ze strony różnych manjaków, wieczorem zaś rozpoczynały się prawdziwe „noce Walpurgii”. Obecnie temu wszystkiemu położony został kres. Paryż, rzecz prosta, nie stał się najmoralniejszym miastem na świecie, ale w żadnym razie nie zasługuje na nazwę „współczesnego Babilonu”. Tak twierdzi prefekt policji Chiappe, nazywany „ojcem i dobroczyńcą miasta”.
A.

Kronika przemyska.

Z żałobnej karty. Onegdaj zmarł tu nagle w 72 roku życia ś.p. Hipolit Szczepański, emer. radca magistratu, wytrawny urzędnik i dobry Polak, który swój patriotyzm dokumentował w czasach zaborczych. Cześć Jego pamięci!

Pozbawiony słuchu inwalida Oleksa Kieko z Chałupek Medveckich został wskutek własnej nieuwagi potrącony przez pociąg osobowy, zderzający od strony Mościsk ku Przemyślowi. Kontuzjonowanego inwalidę, przewieziono do szpitala powszechnego w Przemyśle.

Do grobów rodzinnych ks. Sapiehów w Krasieczynie włamał się niewyśledzeni sprawcy, którzy usiłovali ograbić zwłoki ś.p. ks. Jadwigi Sapieżyny, spoczywające w podwójnej trumnie w podziemiach kaplicy zamkowej. Wewnętrzna trumna jednak oparła się włamywaczom, którzy nic nie wskórawszy, opuścili grobowiec. Bezczelnym mścicielom spokoju, należnego zmarłemu, chodziło o zdobycie kosztowności, z którymi została rzekomo przed laty ś.p. Jadwiga Sapieżyna pochowana. Są to oczywiście plotki, pokutujące wśród ludności miejscowej i okolicznej, którym brak wszelkiej podstawy.

Pożar domostwa na wsi pod Przemyśłem. W domu Franciszka Żelazki w Dybawce, kolonii ad Tarnawce, wybuchł z niewiadomego powodu pożar, który strawił całe domostwo, zboże, siano itp., wyrządzając szkodę na około 3900 zł. Obiekt Żelazki był ubezpieczony na zł. 3.110.

Samobójstwo z powodu nieszczęśliwej miłości. Z powodu nieodwzajemnionej miłości pozbawiła się życia Barbara Rozmus, służąca zatrudniona u płk. Stanisława Sopotnickiego przy ul. Grunwaldzkiej 125. Desperatkę znaleziono wiszącą na sznurze przymocowanym do powały w stodole. Wszelkie próby przywrócenia jej do życia spełzły na niczem.

Rozmusówna, liczyła w chwili zgonu 36 lat. Zapłonęła ona miłością ku znacznie od siebie młodszemu służącemu, który wprawdzie zareagował na jej uczucia, ale ożenku bezwzględnie odmówił, co R. tak sobie wzięła do serca, że postanowiła rozstać się z życiem.

W świecie mody.

JAK SOBIE WYPEŁNIMY DŁUGIE WIECZORY ZIMOWE.

Gdy zakończyły się już codzienne zajęcia około gospodarstwa, a nie mamy w projekcie żadnej rozrywki, miło jest posiedzieć przy lampie z książką, a jeżeli nie mamy ochoty na lekturę, z ładną robotą w ręku. Co do tej ostatniej, to wcale nie jest obojętnym co robić będziemy, czas stał się dziś tak drogi, że grzechem poprostu byłoby marnować go na wykonywanie robótek, które nie dałyby się potem zastosować w życiu praktycznym albo dla swej bezcelowości, albo co gorsza, dla swej brzydoty, nie harmonizującej z nowoczesnym stylem mieszkań.

Ważną jest rzeczą by taka robota nie męczyła i była raczej odpoczynkiem dla nerwów, dlatego należy wybierać roboty które prędko postępują, gdyż nie nużą, a przeciwnie miło jest

zdek wnętrza unaocznia nam jak efektownie wygląda taka poduszka, rzuciona obok wielkiego fotelu w „kąciku intelektualnym” salonu, czy gabinetu.

Robotę łatwą, prędko postępującą i efektowną, przedstawiają garnitury do nakrycia stołu do śniadania, czy podwieczorku. Będzie to obrus i serwetki, z grubego płótna, ale nie czysto białego, tylko w ładnych, wesołych kolorach, żółtym, różowym lub błękitnym, wyszywane bawełną kolorową, (naturalnie do prania) w rozsiane tu i ówdzie stylizowane kwiaty lub gałązki, (szkic u góry na lewo).

Najnowsza moda nakazuje na większe przyjęcia wieczorne nie zaścielać stołu obrusem, tylko umieszczać na nim pod każdym nakryciem i każdą szklanką niewielkie serwetki, o odpow-

najidealniejszy materiał na ubiory sportowe, a już specjalnie kostiumy do ślizgawki. Najmodniejszymi są obecnie długie kasaki, przepasane w stanie wązkim paskiem. Desenie ich bywają zawsze nader efektywne, wykonane techniką intarsji. Zewnętrzna strona trykotu lekko się nastroje, co w rezultacie wywołuje wrażenie pewnej puszystości niżej dla oka. Widujemy często te garnitury złożone z



kasaka, z ciasno przylegającej czapki na głowę, z rekawiczek o długich manszetach i szala na szyję. Garnitur taki jest stanowczo najefektywniejszym ubiorem sportowym. Spódniczka do takiego kostiumu bywa zwykle z plisowanego „Jersey’u” lub „Panama Shetlandu”, grubych materiałów trykotowych, przypominających wełniane ale praktyczniejszych, gdyż nie mną się wcale i nie rozprasowują, (patrz szkic).

JAK ZUŻYC RESZTKI GRONOSTAJÓW.

Częstokroć znajduje się w domu jakaś mała „krawatka” czy inna resztką futerka gronostajowego. Możemy ją teraz wykorzystać robiąc z niej stojącą listewkę do wycięcia jakiejś ciemnej sukni jedwabnej, o ile futerka nie wystarczy można listewkę uzupełnić



rozetą czy kokardą, takie przybranie sukni będzie miało charakter bardzo wytworny. Ogonek z czarnym koniuszkiem nie da się tu zastosować, ale można nim przybrać kapeluszy i mieć bardzo ładny i dobrany garnitur, jak na naszym ostatnim szkicu.



6344n

Niespodzianka dla wszystkich Pań.

O włosach matowych, dla wszystkich, które dotychczas przez naturę czuły się upośledzone i z zazdrością spoglądały na inne uprzywilejowane Panie o lśniących włosach, każda z Pań bez wyjątku może obecnie swoim włosom nadać ten przepiękny, naturalny, jedwabisty połysk przez proszek z Czarna Główna dla polysku włosów, który używa się do spłukiwania po myciu włosów. Bezpłatnie jest on dołączony do wypróbowanego Shampoo „Czarna-Główna Extra”.

Rozmaitości.

+ 6,500.000 żołnierzy na całym świecie. Sekretariat Ligi Narodów wydał rocznik. Zawiera on statystykę wojsk lądowych, marynarki, lotnictwa i wydatków na zbrojenia 61 narodów. Otóż według danych, zawartych w tym roczniku, w Europie i jej koloniach istnieje armia licząca 3,905.000 żołnierzy, których utrzymanie i uzbrojenie kosztuje rocznie około 2,800.000.000 dolarów. Anglia liczy 357.000 żołnierzy o budżecie wojskowym około 450.000.000 dolarów, Niemcy liczą 114.000 żołnierzy, a budżet wojskowy wynosi 180.000.000 dolarów, Rosja sowiecka liczy 562.000 żołnierzy o wydatkach 450.000.000 dolar., Francja wyłącznie dla kolonii utrzymuje 596.000 żołnierzy o wydatkach 850.000.000 dolarów. Włochy utrzymują 660.000 żołnierzy, Polska 266.000 żołnierzy, Czechosłowacja 229.000, Rumunia 206.000.

Następnie przytoczone są liczby żołnierzy w licznych mniejszych państwach. W Ameryce Północnej i Południowej jest razem 473.000 żołnierzy o wydatkach około 1 miliarda dolarów. Z tej liczby Stany Zjednoczone liczą 165.000 żołnierzy o budżecie 700 milj. dolarów. W Azji pod bronią jest dwa miliony żołnierzy, których utrzymanie kosztuje około 450 milj. dolarów, Australia liczy 67.000 żołnierzy o budżecie 30 milj. dolarów. W Afryce Południowej i w Liberji jest 13.000 żołnierzy, którzy kosztują rocznie 5 milj. dolarów. Ogółem jest na świecie 6,500.000 żołnierzy, których utrzymanie kosztuje blisko 4,400.000.000 dolarów, co wynosi 39 miliardów, 600 milionów zł. rocznie.

+ Goryl w Marsylii. Od kilku dni Marsylja, wielkie milionowe miasto południowej Francji, było formalnie sterrowane przez małpę. Z miejscowego ogrodu zoologicznego udało się zbiec ogromnemu gorylowi, który z niesłychaną złością, przeskakując z dachu na dach i przebiegając ulicami, przedostawał się z jednej dzielnicy do drugiej, przyczem w ucieczce przed swymi prześladowcami bombardował przechodniów cegłami, ułamkami pokrycia dachów i kamieniami. Pożywiecia mu nie brakło, gdyż z łatwością kradł je z wozów z jarzynami, udających się wczesnym rankiem do miasta. Nietylko jednak goryl był największym niebezpieczeństwem dla Marsylii, lecz również jego prześladowcy, którzy, nie bacząc na publiczność, urządzali kanoade na ulicach miasta. Policja miała więc trudne zadanie, gdyż musiała łapać nietylko goryla, lecz i niefortunnych myśliwych. Ostatecznie jednak udało się pokonać wszystkie trudności i zbiega sprowadzić do klatki. Nie przeszkadza to jednak bujnej wyobraźni Marsylczyków łączyć tego wypadku z legendą o człowieku, który za grzechy przez czarownice został zamieniony w goryla, i po wieki błąkać się musi po zaułkach Marsylii.

+ Najbogatsze miasto w Europie. — Najbogatszym miastem w Europie jest Paryż. Świadczy o tym najlepiej fakt, że przewidziany na przyszły rok budżet miejski Paryża wynosi olbrzymią sumę 3.040.000.000 franków. Budżet ten nietylko ma całkowite pokrycie w dochodach, ale miasto zdołało z nadwyżki dochodów porobić znaczne oszczędności. Na samej pożyczce konwersyjnej zaoszczędził Paryż w roku ubiegłym 54 milionów franków.

+ 341 milionów katolików. Według ogólnych danych statystycznych liczba katolików w Europie wzrosła w ostatnich czasach do 208.888.000, w Ameryce do 109.097.000, w Azji do 16.536.900, w Afryce do 5.330.000, w Australji do 1.585.000; ogółem liczba katolików na świecie wynosi 341.430.900.

Bóle w żołądku, ściskanie w dołku, obstrukcje, gnienie w kiszki, złe trawienie, bóle głowy, obłożony język, błada cera, łatwo usunąć, stosując naturalną wodę gorzką „Franciszka-Józefa”, biorąc wieczorem przed udaniem się na spoczynek pełną szklankę. Zadać w aptekach i drogeriach. 616f



często stwierdzić postęp i wynik swej pracy.

Dalej, wszelka praca wychodząca z naszych rąk, powinna mieć cechę prze myślu artystycznego, stosując najnowsze teorie i zdobycze na tem polu, możemy być pewne, że stosunkowo niewielkim nakładem kosztów i pracy stworzymy rzeczy naprawdę ładne. Należy się dobrze zastanowić nad wyborem, tak deseni jak i techniki, by nie stwarzać rzeczy prześladowanych, niesmacznych, przypominających dawniejsze brzydkie i niegustowne „hand-arbeity”. Dopiero dobrze obmyślony przeznaczenie i technikę danej roboty, przystąpimy do jej wykonywania.

Moda współczesna lubi naogół, dekoratywność, którą osiągnąć można łatwo i przy mniejszym nakładzie pracy otrzymać rzeczy ładniejsze i efektywniejsze niż te starannie i drobiazgowo wykańczane, a w rezultacie nie robiące większego wrażenia.

I tak n.p. jedną z najbardziej przez panie ulubionych robót są poduszki na kanapę, których nigdy i nigdzie nie ma za wiele. Z nich najefektywniejszymi są te w których przeważa celowość, a zdobienie przechodzi na plan drugi. Żądany efekt osiągniemy najłatwiej stosując aplikacje, uważając jednak by jej nie było wiele, a ta która jest, by nie była nazbyt precyzyjnie i drobiazgowo wykonana, gdyż tu pewna artystyczna niedbalość robi właśnie dobre wrażenie. Na gładkie tło powinno się naszyć barwny deseń z jaskrawych płatków materji, które znajdują się w każdym domu. U dołu na lewo mamy w obrazku naszemu wzór poduszki, kształtu wałka ściągniętego po obu końcach i zakończonych chwastami. Fason ten owalny jest o wiele ładniejszy od okrągłego. Mały obra-

wiednia do każdego przedmiotu rozmiarach, a stanowiące razem „set” czyli zespół o jednakowym deseni i materiale. Przy takim nakryciu bardzo efektownie przedstawia się samo drzewo stołu, jeżeli jest ładnie fladrowany i politurowany. Efekt ten odpowiada zupełnie przy dawniejszym sposobie nakrywania stołu. Serwetki bywają przeważnie wykonywane techniką koronek brukselskich, a właściwie jej imitacją, t.j. grubą, odporną na zużycie i pranie tiul, najlepiej żółtawy lub kremowy, naszywa się specjalną borta w desenie odpowiednio dobrane, (szkic na prawo, u góry).

Moda serwetek na tace nie uległa zmianie i teraz jak dawniej ozdabia się je haftem „Richelieu” lub „Madeira” i obszywa cienką koronką klockową, (szkic środkowy).

Jako kapki na stoliki, bardzo ładnie wyglądają serwetki ozdobione mereżką „Toledo”. Robota to łatwa a efektywna i przytem praktyczna, bo serwetki takie znakomicie znoszą pranie, (szkic na prawo u dołu).

Jak więc widzimy, kobiety dzisiejsze obok pracy zawodowej nie zaniedbują robót ręcznych, owszem, te ostatnie cieszą się większym niż kiedykolwiek powodzeniem. Znak to pewny, iż niesmaczna chłopczość, nawet niezawsze szczerą, zwyczajów i upodobań, została zupełnie zarzucona.

UBIÓR NA ŚLIZGAWKE

musi odpowiadać wielu nieodzownym warunkom, powinien być odporny na warunki niekorzystne, więc wilgoć, obmarzający na nim śnieg i jaskrawe światło słoneczne, ma zawsze wyglądać świeżo i szykownie, ma być ciepły, a nie ciężki. Wszystkie te postulaty realizuje trykot, to też stanowi

Kącik bridge'owy i szachowy

Zadanie bridge'owe.

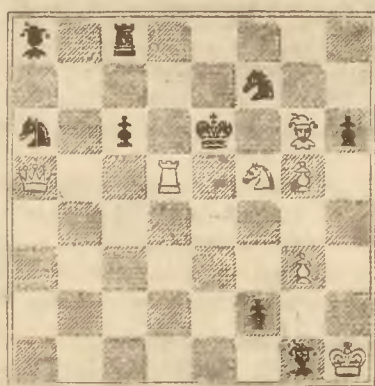
Co mogą grać AC względnie BD?

Zadanie szachowe.

F. I. Blake.

Czarne: Ke6, Wc8, Ga8 g1, Sa6 f7.
piony: c6, f2, h6 (9).

Rysunek



Białe: Kh1, Ha5, Wd5, Gg6, Sf5.
piony: g3, g5 (7).

Mat w 3 posunięciach.

Za rozwiązanie powyższego zadania przeznaczamy 2 nagrody książkowe. Termin — 8 stycznia 1931 r.

Rozwiązanie zadania bridge'owego z Nr. 343.

AC robią 2 kier lub 4 karo; BD — 2 pik lub 3 trefl.

Z pośród kilkunastu mniej lub więcej poprawnych rozwiązań tego zadania, wybraliśmy 2 najlepsze. Autorami ich okazali się: 1 p. Dr. Stanisław Pilszak, Brzozów. 2 p. Nikodema Dziułyńska, Lwów. (Warunki odbioru nagród jak wyżej).

=□=

Za poprawne rozwiązanie zadania bridge'owego oraz szachowego przeznaczamy po 2 nagrody książkowe. Termin nadsyłania rozwiązań, ubiega z dniem 8 stycznia 1931 r. Wyniki podamy w 2-gim z kolei numerze „Działu“.

=□=



Brawurowy skok. Znany akrobata Kutr Kunau skacze przez stolik, przy którym towarzysze jego spożywają śniadanie.

ny ul. św. Łazarza). Ceny kart sezonowych i jednorazowych są bardzo niskie. Młodzież szkolna i należąca do organizacji P. W. otrzymuje zniżki. Dobrze ogrzane garderoby dla pań i panów. Tani bufet na miejscu. Codziennie koncert orkiestry 19 p. p. O. L.

KOMUNIKATY.

Lwowski Okręgowy Związek Bokserski zawiadamia, że roczne walne zebranie odbędzie się 10 stycznia 1931 r. o godz. 19 w lokalu Teatru Żołnierskiego 6-go Baonu sanitarnego przy ul. Jabłonowskich, ze statutowym porządkiem dziennym. W ra-

zie braku kompletu zebranie odbędzie się o godz. 20. Zwraca się uwagę klubom, iż delegaci zgodnie z § 16 statutu OZB muszą posiadać pisemne upoważnienia.

Sekcja bokserska I. LKS Czarni zawiadamia, iż zebranie członków i uczestników odbędzie się w sobotę 3 stycznia 1931 r. o godz. 7 wiecz. w lokalu klubowym przy ul. Rutowskiego 8 I. p. Na zebraniu powyższemu omawiane będą sprawy organizacyjne Sekcji, przyjazd trenera bokserskiego, treningów i zawodów bokserskich. Obecność wszystkich członków i uczestników Sekcji bokserskiej oraz sympatyków tego sportu wielce pożądana.



Z otwarć stadionu zimowego w Zakopanem. Bieg w zawodach skicioringowych.

kół domowy“, wygł. J. Courteline. — 20.30: Transmisja z Warszawy. Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Ruth Peter (sopr.), Umberto Valdarnini (tenor) i L. Urstein (akomp.). — 22.00: Transmisja z Warszawy. Dr. Włodzimierz Jampolski wygłosi feljton pt. „Uśmiech włoski“. — 22.15: Transmisja z Warszawy. Koncert. Jaz zowe utwory fortepianowe w wykonaniu Aleksandra Dorjan-Sienkiewicz. — 22.50—23.00: Transmisja komunikatów z Warszawy. — 23.00—24.00: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Poniedziałek, 29 grudnia.

Audycje własne radiostacji lwowskiej: 17: Pogawędka ze starszą młodzieżą, wygł. p. Halina Górską. — 20: Znana literatka p. Ida Wieniewska wygłosi prelekcję na temat: „Ostatnie premjery teatralne“, w której omówi wystawione ostatnio w teatrach lwowskich sztuki.

11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10—13: Koncert z płyt gramofonowych. (Płyty na żądanie radiosłuchaczy). — 15.50: Transmisja z Warszawy. Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roquigny. — 16.15: Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci. 1. Dla dzieci starszych prof. Stanisław Sumiński wygłosi feljton pt. „W zimową noc“. 2. Program dla młodzieży: „U brzegów ziemi ogni stej“ feljton wygł. kpt. M. B. Lepecki. 16.45: Koncert z płyt gramofonowych. — 17: „Pogawędka ze starszą młodzieżą“ wygł. p. Halina Górską. — 17.15: Transmisja z Krakowa. „Jak powstały Tatry“ wygł. prof. Walery Goetel. — 17.45: Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia“ w wyk. orkiestry Józefa Zuck'a i Henryka Pewznera. — 18.45: Rozmaitości. — 19.10: Transmisja z Warszawy. Skrzynka pocztowa rolnicza — korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza. — 19.25: Płyty gramofonowe. — 19.35: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radiowy. Lwowskie komunikaty i koncert z płyt gramofonowych. — 20: „Ostatnie premjery teatralne“ wygł. p. Ida Wieniewska. — 20.15: Transmisja z Warszawy. Pogawędka. — 20.30: Transmisja z Warszawy. Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Zofia Adamska (wiołoncz.), i Ludwik Urstein (akomp.). — 22: Transmisja z Warszawy. Feljton pt. „Car-ska nienawiść“ wygł. p. Jan Waśniewski. — 22.15—23.15: I. cz. rewji z teatru „Ananas“ pt. „Słowo na P“. — 23.15—24: Transmisja komunikatów z Warszawy i transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Sport.

Dziś: godz. 11: Zawody hokejowe Pogon—Czarni na torze Gdańsk przy ul. Listopada, dojazd tramwajem nr. 4; godz. 11: Lwowianka—Lechia na Świeżi; godz. 12.30: Ukraina—Hasmonea na Świeżi.

SPORTY ZIMOWE.

Usprawnienie połączeń kolejowych. Lwowski Okręgowy Związek Narciarski komunikuje, że za pośrednictwem P.B.P. „Orbis“ oraz dzięki przychylnemu stanowisku Lwowskiej Dyrekcji Kolejowej usprawniono z dniem 1 stycznia 1931 połączenie kolejowe między Lwowem a Sławskiem.

Mianowicie pociąg odjeżdżający ze Lwowa o godz. 6.45 rano zatrzymywać się będzie w Stryju tylko 5 minut, a nie jak dotychczas — 45 minut, zaś pociąg powrotny ze Sławski do Lwowa odjeżdżać będzie (ze Sławski) o godz. 17.31, a nie jak dotychczas — 15.58 przyjazd (do Lwowa) godz. 20.10 wieczorem.

Brawo „Orbis“ i P. K. P.!

Turniej hokejowy w Katowicach. W dniu dzisiejszym odbędzie się w Katowicach dalszy ciąg międzynarodowego turnieju hokejowego. O godz. 12-tej: W. E. V.—Team A. godz. 13.30: Slavia—Team B. Jutro godz. 20-tej: W. E. V.—Slavia, godz. 21.30: Team A—Team B.

Zespoły zagraniczne wystąpią w pełnym składzie.

Piaty tor ślizgawkowy we Lwowie. W najbliższych dniach zostanie otwarta ślizgawka na boisku sportowym 19 p. p. „Odsiecz Lwowa“ na Cytadeli (od stro-

RADJO.

Niedziela, 29 grudnia.

Audycje własne Radiostacji Lwowskiej. 16.10: Tygodniowa programowa skrzynka pocztowa — licznie napływająca korespondencja — omówi dyrektor programowy Rozgłośni Lwowskiej p. J. S. Petry. — 16.30: „O żywy pomnik w stulecie powstania listopadowego“ — ciekawą tę prelekcję wygł. p. Fr. L. Biliński. — 16.55: Interesująca, jak zwykle audycja p. Mariusza Nowiny „Trzy pytania“. — 19.45: Znany poeta i dramaturg prof. Kazimierz Brończyk wygłosi prelekcję pt. „O teatrze państwowym“.

Lwów (385). 9.25: Transmisja miszy i koncertu organowego z Bazyliki Wileńskiej. — 11.58: Transmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z wieży Katedralnej w Wilnie. — Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.15—14: Transmisja z Warszawy. Poranek symfon. z Filharmonii warsz. zorganizowany przez Wydz. Ośw. i Kultury Magistratu m. Warszawy wspólnie z Dyr. Koncertów Symfonicznych. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Mieczysław Szttyglica (skrzyp.). — 14.50: Transmisja z Warszawy. Odczyt rolniczy. — 14.50: Transmisja muzyki z Krakowa. — 15.00: Transmisja z War-

szawy. Odczyt rolniczy. — 15.20: Transmisja muzyki z Krakowa. — 15.40: Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci: 1) „Co się dzieje na świecie“, wygł. p. Henryk Ładosz; 2) Transmisja z Wilna. Słuchowisko dla dzieci młodszych pt.: „Co się działo na mojej półeczce“ — pióra H. Hohendlingowej. — 16.10: Programowa skrzynka pocztowa — korespondencję bieżącą omówi dyrektor programowy Rozgłośni p. J. S. Petry. — 16.30: „O żywy pomnik w stulecie powstania listopadowego“ — wygł. p. Fr. L. Biliński. 16.40: Transmisja z Warszawy. „Zabiegi o koronę polską w r. 1931“ wygł. prof. Henryk Mościcki. — 16.55: ??? Trzy pytania, wygł. p. Mariusz Nowina. — 17.10: Transmisja z Warszawy. „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“ — 17.25: Transmisja z Warszawy. Feljton pt. „Duma“, wygł. inż. Jan Grabowski. — 17.40: Transmisja z Warszawy. Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państwowej pod dyr. Aleksandra Sielskiego. — 19.00: Rozmaitości. — 19.25: Transmisja z Warszawy. Prof. Jan Rostafiński wygłosi feljton pt. „Na nieznanej północy“ — 19.40: Płyty gramofonowe. — 19.45: „O teatrze państwowym“ wygł. prof. Kazimierz Brończyk. — 20.00: Transmisja z Warszawy. Słuchowisko: „Spo-

OGŁOSZENIA

Każdy numer słowowski kosztuje 12 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

Grypy uniknie się pewnie przez stałe użycie wody kolońskiej 100 gramów Zł. 1.—
Perfumeria S. Feder, Sykstuska 7. 7554

RYDZE kiszone ładne w beczkach około 5 kg. za 13 zł., marmurowane za 16 zł.; grzyby suszone ładne po 12 zł. za 1 kg., bryndza prawdziwa owcza w beczkach 5 kg. za 13 zł. wysła franko za pobraniem pocztowym
PINKAS STUMER, Kosów,
Kolo Kolońska 15. 6994

Papucze, Pantofole

Berlaczki, Buty filcowe i t. p. cie-
5608 ple obuwie poleca i wykonuje

Fabryka pantofli i papuczy
Lwów, Wronowska 4. Tel. 59-88.

Samochody o azyjne nakorzystnie, sor-
daje automobilowe Biuro Inż. Z. Braun
Tarnowskiego 7 tel. 74-98. 7240

Najtańszej zegarki pod gwarancją naprawia
i wszelką biżuterię. Złocenie, srebrzenie
metali. W. Buszek, Lwów — Akademicka
6, tel. 18 48. 7159

Rogóżki kokosowe, trzepaki, piórka do
prochnów, mydło do prania, krochmal,
świece poleca Drogeria Kolańska,
Lwów, Batorego 34a, telef. 83-81. 5946

Fortepian ucznia „Bösendorfera” krótki,
krzyżowy, prawdziwa okazja za 230 zł.
sorzedim Korneika 26 Skleniarski. 7747

IMPORT WIN

Wronowskich, koniaków, kaw i herbacianych
T. Cieśliński, Lwów,
ul. 3 Maja 5.

BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

Na Gwiazdkę i N. Rok!

poleca KANARKI samce i samice
czki po bardzo niskich cenach
R. GROLL, Anczewskich 1, I. p.
7189 boczna Zadwórzkańskiej.



HIS MASTER'S VOICE

to satysfakcja dla miłośników muzyki

.POSŁUCHAJ I OSADZ.

The Gramophone Co. Ltd. London
Jen. Repr. na Polskę

JOZEF WEKSLER

Członek i Eksp. zby Handl. Brytyjskiej

Kraków, — Florjańska 28.

Warszawa, — Marszałkowska 132.

7121 Lwów, — Sykstuska 2.

2.600 zł. PIANINA nowa zagraniczne
FORTE PIANO używane w wiel-
kim wyborze, w różnych cenach
na dogodne spłaty poleca 7187
„Moniuszko” Zimorowicza 10.

POSADY POSTYKIWANE

5 groszy za wyraz

Szukam posady woźnej; mam dobre pole-
cenia z kilkuletnią praktyką. Zgłoszenia
Administracji: „Natyw młost” 7701

Maszynista lokomobilowy, szofer, koło-
dział poszukuje posady na folwarku. Ła-
skawe zgłoszenia do Adm pod „Kolo
dziei” 7750

Nauczycielka rutynowana na klasę nor-
malną lub niższe gimnazjum. F rtenian
Języki bez konwersacji. Poszukuje po-
sady na wyjazd. Adm Słowa „Bazis”. 7745

PENSJONATY I UZDROWISKA

10 groszy za wyraz

Skoła Willa-Pensionat „Skłanka” poleca
słoneczne pokoje z utrzymaniem. Elektry-
ka, wodociąg, kanalizacja. Opieka lekar-
ska dla rekonwalescentów zapewniona.
7649

Worochta „Peretka” Pokoje słoneczne
z całonocnym utrzymaniem. Łazienka, Sala.
Pianino. Tereny narciarskie pierwszorzę-
dne. (Choroby zakaźne — gruźlica —
wykluczone). Gnaedingerowa Srokowska,
7501

MIESZKANIA, SKIEPY, LOKALY

10 groszy za wyraz

Uczeń, lub uczennica

niższej szkoły średniej znajdę pomieszcze-
nie, wraz z kompletnym utrzymaniem, ew.
nauką przy katol. rodzinie. Zgłoszenia do
Administracji pod:
„Kulturalny Dom”.

Pokój umeblowany odnajmę Sw. Zofii 5,
dr. w. 14. 7749

Dwa pokoje umeblowane, oświetlone, par-
ter wejście od schodów przedpokój, drut
telefonu, stacja tramwaju dzielnicowa pierw-
szorzędna do wynajęcia zaraz Zgłoszenia
Administracji pod „180”. 7731

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz

15 Zł. kurs nowoczesnych robót ręcznych
(pałace murzynki, piekły, abażury, podu-
szki) Kochanowskiego 11 a parter od
3 7-ej. 7697

PODLEKARSKA

7674 **DENTYSTA**
KAZIMIERZ SCHWARZ

asystent bi. p. Dra Marcina Raichena
UL. WAŁOWA 23. Tel. 28-60.

Przyjmuje od 9-tej do 1-szej i od 3-ciej
do 6-tej

ZGUBIONO I ZNALEZIONO

10 groszy za wyraz

Unieważniam zgubioną książeczkę woj-
skową wystawioną przez P. K. U. Tarno-
pol na nazwisko Dmytro Czajka ur. 1887
r. z Zerebkach Królewskich pow. Skalat.
7731

RÓŻNE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz

Kto chce zabezpieczyć sobie byt, zechce
przystąpić do interesu kopalnianego do
spółki kwotą Zł. 30 000 Informacje w
Administracji Słowa Polskiego pod „R.
K”. 7714

Spółnik handlowiec lub fachowiec poszu-
kiwany z kapitałem Zł. 5.000 do powię-
kszenia przedsiębiorstwa przynoszącego
duże zyski. Oferty „Słowo” pod „Wielka
przyszłość”. 7721

Meble tapicerowane

Garnitury sa-
lonowe, ka-
napy, ołomany, to ele, materace włosienne
i z trawy Łódzka skrzynkowe i polowe róż-
nego systemu poleca najtańszej za gotówkę
i na do-
dne spłaty **STEIL i Ska Lwów**
K. Zimorowicza 28. 7712 Tel. 64-13

Jazzbandowy zesół pie.wszorzecny, wie-
kszy lub mniejszy (również sam pianista)
poleca się na zabawy. Pełczynska 33
drzwi 3. 7746

Zarząd realności obejmuje energiczny i su-
mienny właściciel oraz zarządcą kilku
realności korzystający ze stałej bezpłat-
nej porady prawnej. W razie potrzeby za-
liczkuje czynsze. Zgłoszenia: Admini-
stracji od M. B. 7732

E. 9-7/30.

16

Dnia 9 lutego 1931 godzina 8:30
w podpisanym Sądzie odbędzie się
licytacja nieukończonych fabryki
Celulozy i Papieru S. A. w War-
szawie w Zastawiu koto Zagurza (whl.
225). Na terenie fabryki znajduje się
6 budynków dwupiętrowych, 2 jedno-
piętrowych, oraz cały szereg budyn-
ków fabrycznych. Wartość szacunkowa
wynosi 704.536 zł. 20 gr. najniższa
oferta 352.218 zł. 10 gr.

Sąd powiatowy Oddz. III.

7737 w Sanku, dnia 6/12 1930

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje
wszelkie roboty tapicersko-dekoracyjne
tak w mieście jak i na prowincji

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza 1. 6.

Telefon 48-25.

7164



VINCENT STARRETT.

14)

Przedruk wzbroniony.

Sześć zielonych krawatów.

Nowela amerykańska.

Przekład autoryzowany.

(Dokończenie.)

Ale odkrycie było dla artystów tak
zdumiewające, że żaden nie zdobył się
na odpowiedź. Ducat zwrócił błyszczą-
ce oczy na Jana Farnisha.

Syn pastora wzruszył ramionami.

— Sami sobie odpowiedzcie na swo-
je pytanie, Ducat — odparł. — O ile
wieni, wyście dali początek temu po-
lowaniu.

— Kłamstwo — odrzucił Ducat. —
Dawid Shadder zaczął, przeklepy głu-
piec! Ja próbowałem pokierować
wszystko w inną stronę.

— I teraz macie — rzekł Jan Far-
nish. — Widzicie, czego narobiły wa-
sze piekielne zielone krawaty.

Billy Harris zeszedł ze swej niebez-
piecznej grzędy i, cały drżący, przyku-
cnał koło ogniska. Na jego twarzy ma-
lował się wielki przestach, lecz pomi-
mo to oczy jego szły co chwila z
wdzięcznością ku chudej twarzy skle-
pikarza.

Ducat parsknął ze wściekłości i
obrzydzenia.

— Zielone krawaty! — rzekł szyder-
czo. — Żaden zielony krawat nie miał
tu nic do rzeczy, tyle tylko, że się coś
przywidziało dwom idiotom.

Jordan otrząsnął się z oszłomienia.

— Może nam powiecie wobec tego
wtracił łagodnie — co się stało o-

wej nocy na skunerze.

Ducat patrzył chwilę gorejącymi o-
czyma, poczem wzruszył ramionami i
rozpostarł ręce bezradnym gestem.

— Dobrze — westchnął. — Powiem
wam. Może zostawicie wtedy chłopaka
w spokoju.

Podszedł do okna pieczary i stał
chwilę, wyglądając na morze.

— Słyszeliście kiedy o niejakim
Bannerze? — zapytał.

— Owszem — rzekł Jordan. — Pan
Farnish nam o nim powiedział. Czy
Townsend zabił Bannerę?

— Tak — odparł Piotr Ducat. — Bil-
ly jest synem Bannerę. Możecie się
tego domyślać.

— Domyślaliśmy się — rzekł Jordan
— ale nie wiedzieliśmy, że to był Bil-
ly.

— Tak? Billy był zeszłego lata mo-
im pomocnikiem. Przez całe życie sta-
rał się dowiedzieć prawdy o swoim
ojcu. Jak już wiecie, odszedłszy ode
mnie, pojechał do Chicago. Jeszcze
wtedy nic nie wiedział. Dopiero ja się
za niego dowiedziałem. Townsend u-
pił się jednego wieczora i przyszedł
do niego sklepu. Zebrało mu się na
zwierzenia, z których się dowiedziałem,
że to on zabił ojca Billy'ego. Zabił
go dlatego, że chciał mu zabrać żo-
nę, matkę chłopca. Wiecie, co się z nią
stało? Umarła, wydając na świat syna
— już po śmierci męża.

Ducat rozpostarł ponownie ręce.

— Tak, moi panowie — rzekł. —
Powiedziałem o tem Billy'emu, który
przyjechał zaraz do Cheltenham roz-
prawić się z Townsendem. Było to na
tydzień przed śmiercią kapłana Ro-
miecie? Chcieliście się dowiedzieć

prawdy o tej sprawie. Powiem wam.
Townsend chciał zrobić to samo z sy-
nem, co zrobił z ojcem. Ogarnął go
strach. Nie wiem, czy Billy zamierzał
zabić kapitana i mało mnie to obcho-
dzi. Jakoś stało się tak, że kapitan zgi-
nął. Billy przyszedł do mnie, a ja ukry-
łem go, dopóki by wszystko nie uci-
chło. Rozumiecie? Posyłałem mu ży-
wość przez siostrzeńca i odwiedzałem
kiedy się dało. Żeby nie ten głupi Da-
wid Shadder, wysłałbym chłopaka do
Chicago. Ale Dawid nie potrafił utrzy-
mać języka za zębami i wygadał się
przed panami malarzami, dlatego, że
oni znali kapitana. Co on mógł wie-
dzieć o kapitanie? Tyle, co pan Dela-
ney.

Zwrócił się do wymienionego arty-
sty.

— Przepraszam za ten głaz, co tak
panów nastraszył. Ale Billy był niespo-
kojny i chciał was zniechęcić do śledz-
stwa. Nie chciał was zabić.

Jordan podniósł rękę.

— Rozumiem — rzekł. — Przepra-
szam. Bardzo przepraszam. Nie zrobię
żadnego użytku z tego, co wiem.

— Naturalnie — wtracił Delaney —
nasza depesza do Chicago pozostała
bez odpowiedzi. Wyście sami ślabry-
kowali odpowiedź?

— Tak — przyznał się Piotr Ducat.

— Czy pan jeszcze czego ciekaw?

— Jąbym się chciał dowiedzieć pra-
wdy o tych zielonych krawatach —
rzekł Jordan. — Powiedzieliście, że
one nic nie miały do rzeczy.

— Bo nie miały. Dlatego kiedy wam
Shadder zamącił niemi w głowie, po-
wiedziałem wam, kto je kupił. Myśla-

łem, że nigdzie was nie zaprowadzą i
że się prędko zmęczycie i dacie po-
kój. Ostatniego krawata wcale nie
sprzedałem. Mam go w sklepie do tej
chwili.

— W takim razie — zapytał Jordan
— skąd się wzięły zielone nitki na pa-
zrokciach kapitana?

Piotr Ducat uśmiechnął się bezzęb-
nymi ustami.

— Od czasu, jak panowie artyści za-
interesowali się kapitanem — odpowie-
dział — i jemu zaczęło się wydawać,
że on też jest kawałkiem artysty. Sta-
ry był, ale głupi. W tej kajucie na jego
statku, gdzie go znaleźli nieżywego,
były w okienku jedwabne zielone fi-
ranki, prawie tego samego koloru, co
te krawaty. Padając, kapitan chwycił
się tych firanek i zbił okno. Pamięta-
cie to okienko?

— Ja sam zdjąłem je — zakończył
sklepikarz — i wytarłem niemi krew.

— Wy! — krzyknął zdumiony arty-
sta.

— Bylem... ee... przed kajutą, kiedy
się to stało.

Delaney przeszedł energicznym kro-
kiem przez pieczarę i stanął w wejściu
do tunelu.

— Dosyć żeśmy się dowiedzieli —
rzekł. — Wogóle można powiedzieć,
że za dużo. Teraz jestem zdania, że
werdykt był bardzo mądry. Może was
już nigdy nie zobaczę — zostańcie z
Bogiem!

Wszedł w ciemny tunel, nie oglada-
jąc się za siebie. Nastąpiła chwila zdi-
wienia, i Jordan i Jan Farnish podążyli
za nim.

KONIEC.